CZWARTEK-ŚRODA
07-13|03|2024

GAZETA OLSZTYŃSKA TYGODNIK

WARMII I MAZUR

ISSN 2956-2759
10
9 772956 275009

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 2956-2759 NR INDEKSU 44295X \\\ NAKŁAD 9 584 NR 10 (21 220)

Fot. Materiał nadesłany

ANDRZEJ ABAKO: ZAINWESTOWALIŚMY 370 MLN ZŁOTYCH

SPORT CODZIENNIE

W SOFII SZYMON POWALCZY O PARYŻ \21

BAYERN SIĘ URATOWAŁ. NA RAZIE \22

POLONIA, ZNICZ, A MOŻE KTOŚ INNY? \23

KIBICE ZNOWU WYPEŁNILI URANIĘ \24

TAK SIĘ WYGRYWA, GDY MA SIĘ FARTA \4

DZIECI MISTRZÓW Z WORKIEM MEDALI \5

POMAGAJĄ, A TERAZ SAME POTRZEBUJĄ POMOCY \6

HANIA PRZYNIOSŁA MI SZCZĘŚCIE \7

eprasa.pl 17960d93a6

COŚ PRZYLECIAŁO DO NAS Z ROSJI

Meteorolodzy uspokajają, że „lądujące" na naszym terytorium balony meteorologiczne to nic nadzwyczajnego. Jednak o ile w przypadku balonów litewskich czy niemieckich rzeczywiście nie ma powodu do niepokoju, to w przypadku kiedy przylatuje coś do nas z Rosji, lepiej mieć się na baczności.

W tym tygodniu na terenie naszego regionu znaleziono trzy rosyjskie balony meteorologiczne: we wsi Kierwik w gminie Świętajno, na polach pod Miłakowem oraz we wsi Harsz na Mazurach w powiecie węgorzewskim. Ponieważ wznoszą się na wysokość ponad 30 km, mogą przelecieć dystans do około 200 kilometrów.

Sprawa jednak jest na tyle poważna, że jak podał PAP, podczas konferencji prasowej wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz zapowiedział, że podczas posiedzenia Komitetu ds. Bezpieczeństwa, które odbędzie się w przyszłym tygodniu, znajdzie się informacja na ich temat.

100 OCHOTNIKÓW WZMOCNIŁO SZEREGI TERYTORIALSÓW

100 nowych ochotników wstąpiło w Giżycku w szeregi 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Motywacje do rozpoczęcia służby są różne, ale wszystkich nowych żołnierzy łączy chęć działania na rzecz kraju i swojej małej ojczyzny.

Wyzwania, które czekają żołnierzy podczas 16-dniowego szkolenia, to m.in. podstawy taktyki, ratownictwa pola walki, strzelectwa i topografii. Po jego ukończeniu ochotnicy będą rozwijać te umiejętności podczas służby w swoich pododdziałach w Olsztynie, Giżycku, Ełku i Morągu. To samo czeka ochotników szkolenia wyrównawczego (ponad 60 ochotników), trwającego krócej, bo 8 dni. Dla nich wyzwania będą przypomnieniem nabytego już w przeszłości rzemiosła wojskowego.

Nowi żołnierze zasilą grono ponad 3,5 tys. osób służących w brygadzie. To najliczniejsza jednostka w całych Wojskach Obrony Terytorialnej.

ODESZŁA TERESA ABRAMSKA

Teresa Abramska była znaną osobą związaną z Olsztynem. Przez wiele lat była radną. — Najważniejszą sprawą dla pani Teresy było dobro zwierząt. Temu poświęciła swoje życie — wspomina Anna Barańska, dyrektor Schroniska dla Zwierząt w Olsztynie. — Dzięki pani Teresie nasza placówka wzbogaciła się o kwarantannę z prawdziwego zdarzenia oraz kotułek, czyli specjalne miejsce przebywania kotów. Wcześniej znajdowały się one w barakach — podkreśla dyrektor Barańska.

Dyrektor schroniska podkreśla także cechy osobowe Teresy Abramskiej. — Pamiętam ją jako osobę życzliwą, zawsze uśmiechniętą, nie narzekającą, która niesie pomoc. Tej ostatniej nigdy nie odmawiała, służąc swoim doświadczeniem i wiedzą — mówi dyrektor Barańska. — Była oddana zwierzętom. Była czuła na ich krzywdę. Kochała je jak nikt.

Teresa Abramska przez wiele lat była prezesem Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Olsztynie.

OŚMIU KANDYDATÓW NA JEDNO MIEJSCE

Powoli zapełnia się lista chętnych do zajęcia miejsca w fotelu, w którym zasiada Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna. Swoje kandydatury zgłosili w niedzielę i poniedziałek Grzegorz Smoliński (PiS) i popierana przez PSL wieloletnia radna Monika Rogińska-Stanulewicz. To pierwsza kobieta, która zapowiedziała start w wyborach prezydenckich w Olsztynie. — Olsztyn potrzebuje świeżego spojrzenia i kobiecej ręki — mówi.

— Dla mnie będzie najważniejsze to, żeby ściągnąć inwestorów do Olsztyna — zadeklarował z kolei Grzegorz Smoliński, który przypomniał swoje osiągnięcia w tym zakresie w czasach, gdy był prezesem Warmińsko-Mazurskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Wcześniej start w wyborach na prezydenta Olsztyna zadeklarowali obecny przewodniczący rady miejskiej Robert Szewczyk z KO, radny miejski Mirosław Arczak (KWW „Wspólny Olsztyn"), były siatkarz Marcin Możdżonek (KWW „Lepszy Olsztyn"), Bartosz Grucela z Lewicy, Tomasz Owsianik z Konfederacji oraz Czesław Małkowski (własny komitet), który był prezydentem Olsztyna w latach 2001-2008. Obecny prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz zapowiedział, że nie będzie ubiegał się o reelekcję i wsparł kandydaturę Roberta Szewczyka.

POD OLSZTYNEM ZIMUJE KILKA TYSIĘCY NIETOPERZY

Ponad 4 tys. nietoperzy hibernujących w długim na 2 kilometry podziemnym kanale burzowym naliczono podczas zimowego liczenia tych zwierząt w Olsztynie. Są wśród nich nocek Natterera, nocek rudy, gacek brunatny, a nawet wpisany na polską czerwoną listę zwierząt ginących i zagrożonych mopek zachodni.

— W miejscu hibernacji tych ssaków panuje stała temperatura, a wilgotność powietrza jest wysoka. Dzięki temu przesypiające okres zimowy nietoperze mają zapewniony komfort termiczny. Obiekt ten stanowi jedno z najliczniejszych stwierdzonych zimowisk w Polsce i zarazem największe na Warmii i Mazurach – poinformowała rzeczniczka Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Nietoperze są objęte w Polsce ścisłą ochroną gatunkową. Prawo zakazuje ich płoszenia, przetrzymywania, zabijania, niszczenia siedlisk i kryjówek.

PIENIĄDZE DLA POGRANICZA

Rząd chce wesprzeć regiony przygraniczne, które borykają się z dużymi problemami po agresji Rosji na Ukrainę. Wśród powiatów, do których ma trafić pomoc, jest pięć graniczących z obwodem królewieckim z naszego regionu. Trwają w tej sprawie konsultacje.

— W Olsztynie konsultacje wojewódzkie z wiceministrem Jackiem Protasem odbędą się 15 marca — mówi poseł KO Maciej Wróbel, który na temat programu, możliwości, jakie daje, rozmawiał już samorządowcami w Węgorzewie i Kętrzynie. — Szczegóły programu będą znane po zakończeniu konsultacji wojewódzkich. Wtedy też będzie wiadomo, kiedy ruszy nabór wniosków.

Tę pomoc dla powiatów przygranicznych na Warmii i Mazurach premier Donald Tusk zapowiedział podczas spotkania 11 lutego w Morągu z mieszkańcami. W rezerwie budżetowej jest program obliczony na kilka lat, który opiewa na 500 mln zł. Na ten rok powinno być to ok. 100 mln zł.

Przypomnijmy, że niedawno zarząd województwa podpisał porozumienie ze Stowarzyszeniem Warmińsko-Mazurskich Gmin Pogranicza. Dzięki umowie samorządy gmin przygranicznych otrzymają 20 milionów euro.

— Chodzi o to, żeby mieszkańcy terenów przygranicznych mieli takie same możliwości życia i pracy, jak mieszkańcy innych powiatów naszego regionu — podkreśla Miron Sycz (na foto), wicemarszałek województwa.

NASZA SONDA. MLECZARZE PROSZĄ: NIE ZAMYKAJCIE GRANICY

Zamknięcie granicy z Ukrainą może stanowić duży problem dla warmińsko-mazurskich producentów mleka i naszych mleczarni. — Szanowni rolnicy (protestujący) (...) Szanujemy, rozumiemy, ale patrzcie też na ogromną rzeszę rolników producentów mleka (...) Podlasie, Warmia i Mazury, Lubelszczyzna mlekiem stoi — apeluje prezes Polskiej Izby Mleka Agnieszka Maliszewska.

Ukraina jest dla polskich produktów mleczarskich trzecim rynkiem, jeśli chodzi o eksport (po Wielkiej Brytanii i Algierii), a polskie produkty są w Ukrainie cenione i rozpoznawalne.

Polska Izba Mleka zrzesza największych w Polsce przetwórców mleka. Są wśród nich między innymi: Mlekovita (zakłady w Działdowie, Lubawie, Morągu, Suszu) i Polmlek (mleczarnia w Lidzbarku Warmińskim).

Premier Donald Tusk nie wyklucza całkowitego zamknięcia na pewien czas granicy polsko-ukraińskiej na wymianę towarową. To dobry pomysł? Zapytaliśmy o to naszych czytelników na gazetaolsztynska.pl.

74,36 proc. z nich uważa to za zły pomysł, 25,64 proc. za dobry.

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Michał Podolak
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 17960d93a6

ANDRZEJ ABAKO: ZAINWESTOWALIŚMY 370 MILIONÓW ZŁOTYCH

Moja idea rozwijania powiatu polega na tym, by ze wszystkimi dobrze współpracować. Po to, żeby jak najwięcej udało się zrealizować – mówi starosta olsztyński Andrzej Abako w rozmowie z Maciejem Materą, redaktorem naczelnym „Gazety Olsztyńskiej" i „Dziennika Elbląskiego".

Sukcesem dla całego regionu jest ściągnięcie inwestora, który w Łutynówku chce wybudować największy w Polsce park rozrywki – mówi Andrzej Abako

Fot. Materiał nadesłany

– Panie starosto, za około miesiąc wybory samorządowe. Myślę, że to dobry czas na podsumowanie kadencji poszczególnych osób, które zostały wybrane przez społeczeństwo. Nasi czytelnicy chcieliby się dowiedzieć, co udało się zrobić panu staroście w czasie tej kadencji i jakie są jeszcze projekty do zrobienia.

– Rzeczywiście, czas szybko ucieka. Ale to nie był prosty czas dla samorządu. Wszyscy pamiętamy, że na początku kadencji pojawiła się pandemia, później wojna na Ukrainie oraz kryzys gospodarczy w Europie związany z energią. Ale muszę powiedzieć, że w powiecie olsztyńskim wykorzystaliśmy ten czas bardzo dobrze. Szczególnie jeżeli chodzi o inwestycje, bo zainwestowaliśmy łącznie w różne dziedziny życia 370 milionów złotych.

– Z jakich źródeł wzięły się te środki?

– Pieniądze pojawiły się na inwestycje na tzw. odbudowę Polski powiatowej, czyli Polski lokalnej. Staraliśmy się uczestniczyć we wszystkich możliwych programach i uzyskać jak najwięcej dla mieszkańców powiatu olsztyńskiego.

– Czy te pieniądze same spływają do powiatów z różnych rządowych projektów, czy jednak trzeba o nie aktywnie zabiegać?

– Gdy tworzymy budżet, który powstaje na podstawie wskaźników przekazywanych przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej, to tworzymy go tak, żeby zaspokoić wszystkie potrzeby, które są związane z życiem społecznym. Wszystko, co jest ponad, to są pieniądze inwestycyjne, które pochodzą z różnych źródeł. W tej kadencji takich źródeł było bardzo dużo. Dlatego mogliśmy te 370 milionów złotych inwestować w różne dziedziny. Nie byłoby tych pieniędzy, gdyby nie bardzo dobra współpraca z marszałkiem województwa warmińsko-mazurskiego, wojewodą, ale również z samorządowcami, czyli z wójtami i burmistrzami gmin powiatu olsztyńskiego. To dzięki nim te pieniądze się pojawiały, bo każda inwestycja była współtworzona przy udziale samorządów gminnych. Moja myśl rozwijania powiatu polegała właśnie na tym, by ze wszystkimi dobrze współpracować. Po to, żeby jak najwięcej udało się zrealizować.

– Czy są takie inwestycje, do których szczególnie się pan przyczynił?

– W tej kadencji bardzo otworzyłem się na przedsiębiorców Warmii i Mazur, ale również na ludzi biznesu z Polski. Udało mi się w kilku inwestycjach włączyć kapitał prywatny do budowy dróg czy do zakupu sprzętu do szpitali. Ale takim sukcesem dla całego regionu jest ściągnięcie inwestora, który w Łutynówku chce wybudować największy w Polsce park rozrywki. Głęboko wierzę, że jeszcze w tym roku wbijemy kamień węgielny pod tę inwestycję. Jesteśmy na ukończeniu całej procedury związanej z pozwoleniami na budowę i bardzo się cieszę, że polscy inwestorzy mają takie dobre podejście do ochrony przyrody.

– Możemy ujawnić, ile turystów rocznie mogłoby potencjalnie odwiedzić park rozrywki w Łutynówku?

– Możemy odnosić się do takich miejsc, które już powstały w Polsce. Mówimy chociażby o Energylandii, która dochodziła do swoich 2,5 mln klientów rocznie przez około 6-7 lat.

Żyjemy w przepięknym rejonie Warmii i Mazur, które rocznie odwiedza prawie 3 mln turystów. Jesteśmy na drodze przelotowej z Warszawy do Trójmiasta oraz na drodze przelotowej z Olsztyna do Torunia czy Bydgoszczy. Głęboko wierzę, że właśnie to będzie naszym atutem w pozyskiwaniu coraz większej liczby turystów, a co za tym idzie, coraz większej liczby środków, które będą zostawiane na Warmii i Mazurach.

– Za jakie sfery życia społecznego, jako starosta powiatowy, pan odpowiada?

– Powiat olsztyński to jeden z trzech fundamentów samorządu. Odpowiada za szkolnictwo ponadpodstawowe, za ochronę zdrowia na poziomie powiatowym, czyli za szpitale powiatowe, za drogi powiatowe, komunikację, geodezję i budownictwo, czyli za wydawanie pozwoleń na budowę, ale również za pomoc społeczną. Można powiedzieć, że największą bolączką naszego regionu są drogi, ale muszę powiedzieć, że w tej kadencji wykorzystaliśmy cały potencjał możliwości związanej z drogami, dlatego że wydaliśmy historyczną kwotę, jaką pozyskaliśmy wspólnie z przedsiębiorcami, jak również z wójtami i burmistrzami.

Pozyskaliśmy 220 milionów złotych, które zostały zainwestowane w drogi powiatowe. Na służbę zdrowia wydaliśmy w tej kadencji 58 milionów złotych. Między innymi wybudowaliśmy nowoczesny blok operacyjny w Szpitalu Powiatowym w Biskupcu. Niedługo będziemy oddawali poradnię endoskopową w Dobrym Mieście. Inwestowaliśmy też w remonty budynków szpitalnych w całym powiecie. Inwestowaliśmy także w szkolnictwo, czyli w młodzież. Ponad 50 milionów złotych zainwestowane w nową bazę, to jest Centrum Edukacji Muzycznej na Wadągu, najnowocześniejszą halę sportową w Olsztynku, budowę pierwszego etapu szkół rolniczych w Smolajnach, czyli budowę bursy. Nie zapomnieliśmy też o organizacjach pozarządowych. Na tę sferę wydaliśmy prawie 3 miliony złotych. Inwestowaliśmy również w potencjał ludzi, którzy są bardzo aktywni w powiecie olsztyńskim. I ta aktywność została przez powiat doceniona. Poza tym 1,6 miliona złotych wydaliśmy na ochronę przeciwpożarową. W szczególności na Ochotnicze Straże Pożarne po to, żeby kupować najnowocześniejszy sprzęt i sprawić, by nasze bezpieczeństwo było na najwyższym poziomie.

Wspieraliśmy też gminy w zakresie ich pomysłów na różnego rodzaju zadania, którego gminy chciały wykonywać, a w szczególności na tak zwaną promocję związaną z różnymi lokalnymi imprezami, które miały charakter ponadgminny. W tej kadencji na ten cel wydaliśmy prawie milion złotych.

– Widać wielki rozmach tych działań oraz to, że jest pan prawdziwym gospodarzem powiatu. Przed nami wybory samorządowe, w którym rozumiem, że pan startuje?

– Tak, oczywiście. W samorządzie jestem od 1998 roku, przeszedłem trzy kadencje w samorządzie gminnym, w Dobrym Mieście. W tej chwili kończę trzecią kadencję w samorządzie powiatowym, czyli to doświadczenie zdobywane na różnych szczeblach samorządu skutkuje taką formą podejścia do rozwiązywania problemów mieszkańców. Od samego początku startujemy z komitetu wyborczego Nasz Powiat Olsztyński. Jest to komitet założony przez ludzi, w których sercu gra samorząd, którzy stawiają na to, żeby być blisko ludzi i żeby rozwiązywać problemy mieszkańców powiatu olsztyńskiego. Za to swoim kolegom i koleżankom bardzo dziękuję, że wspierali mnie w tej kadencji. Ale przede wszystkim dziękuję mieszkańcom powiatu, że zaufali mojemu komitetowi i wybrali nas w tej kadencji.

Dziękuję za rozmowę.

MACIEJ MATERA,
redaktor naczelny „Gazety Olsztyńskiej" i „Dziennika Elbląskiego"

eprasa.pl 17960d93a6

TAK SIĘ WYGRYWA, GDY MA SIĘ FARTA

Głośno zrobiło się o wygranej w totka w Wągrowcu. Ktoś wygrał tam prawie 4 miliony złotych w Multi Multi Plus. Jednak nie rzecz w wysokości wygranej, choć ta jest na pewno spora, ale w tym, w jaki sposób szczęściarz zgarnął fortunę.

W Wągrowcu zdarzył się cud, bo jak inaczej ocenić serię wygranych w totka, do której doszło w tym wielkopolskim mieście? Padło tu aż 20 wygranych w Multi Multi Plus podczas jednego losowania. Każda warta 195 tys. zł. A tak wysoką wygraną dało trafienie 8 liczb z 8 typowanych, w tym tzw. plusa, czyli ostatniej z losowanych 20 liczb, która dodatkowo bardzo podbija wygraną.

Ale to nie wszystko. Tego dnia była akurat promocja i każda wygrana przy ośmiu skreśleniach z automatu rosła o 50 proc. Toteż dzięki temu 20 kuponów przyniosło w sumie fortunę, bo 3,9 mln zł. To nie koniec zbiegów okoliczności, bo wszystkie kupony zostały nadane w dwóch kolekturach, w każdej równo po 10.

Wprawdzie losowanie było 16 lutego, ale dopiero teraz sprawa zrobiła się głośna, a niektórzy internauci komentujący zdarzenie zaczęli wątpić w ten cudowny splot okoliczności.

Portal o2.pl zapytał o to wyjątkowe losowanie Totalizatora Sportowego. — Zakładając, że wszystkie szczęśliwe zakłady należały do jednej i tej samej osoby, to można przypuszczać, iż gracz kupił jeden zakład na chybił trafił, a następnie powielił go 9 razy. W innym punkcie LOTTO powtórzył ten zakład kolejne 10 razy. Właśnie dlatego, że są to wygrane przypadające na osobne kupony, podajemy je jako oddzielne pozycje — odpowiedziało biuro prasowe Totalizatora Sportowego.

fot. PAP

TS nie precyzuje, czy kupony wysłała jedna osoba. W tym losowaniu zastanawia jeszcze jedno: dlaczego gracz wysłał aż dwadzieścia kuponów? Taki sam efekt dałoby wysłanie tylko dwóch, ale za maksymalną stawkę, czyli razy dziesięć. Zdaniem biura prasowego TS być może szczęśliwiec rozdał zakłady rodzinie, kupił je w prezencie, np. ślubnym, lub po prostu lubi tak grać.

OLSZTYNEK BYŁ PIERWSZY

To niewykluczone, że Wągrowiec nie jest pierwszym miastem, gdzie dochodzi do takiego zdarzenia. Coś takiego stało się jedenaście lat temu w Olsztynku, gdzie ktoś dosłownie otarł się o wielkie pieniądze. Otóż 21 czerwca 2013 roku w kolekturze przy ul. Zamkowej padło dziesięć dużych wygranych w Multi Multi. W każdym przypadku gracz wytypował trafnie 9 z 10 liczb. To nie koniec, bo na każdym z 10 kuponów zagrał za maksymalną stawkę, czyli razy 10. Dzięki czemu każda wygrana wyniosła 100 tys. zł i 10 kuponów dało łącznie równo 1 mln zł. Gdyby grający wytypował trafnie jeszcze jedną liczbę, wygrana wyniosłaby w sumie 25 mln zł, co byłoby rekordem w tej grze.

Nie mówiąc już o tym, gdyby zdecydował się dodatkowo na zagranie z plusem, jak to zrobił gracz w Wągrowcu. To przy trafieniu wszystkich dziesięciu liczb, w tym plusa, i przy takiej stawce, wygrana wyniosłaby bagatela 250 mln zł. I to byłby rekord, gdy chodzi o gry liczbowe w Polsce, ale pewnie też spory problem dla TS.

Jednak wygrana we wszelkich grach to prawdziwy palec boży. Bo weźmy Eurojackpot, gdzie podczas jednego losowania padły dwie wygrane po 1,1 mln zł w tej samej miejscowości w województwie świętokrzyskim. I oba kupony zostały wysłane w tym samym punkcie.

Nie wiadomo, czy kupiła jedna osoba, czy też dwie. Może gracz przez pomyłkę wysłał dwa kupony? To już jego tajemnica, tym bardziej że Totalizator Sportowy w takich przypadkach skąpi informacji, mając na uwadze bezpieczeństwo graczy.

CUDA SIĘ ZDARZAJĄ

Jednak takich zaskakujących przypadków historia zna więcej, jak choćby wygrana w Multi Multi w Stargardzie, gdzie w ciągu dwóch dni w jednej kolekturze padły dwie duże wygrane: najpierw ktoś wygrał tu 100 tys. zł, a następnego dnia – pół miliona złotych. My też w naszym regionie mamy inną głośną historię, która przeszła do annałów Lotto. W 1995 roku pewna rodzina z gminy Świątki w ciągu dziesięciu dni trafiła w Olsztynie dwie „szóstki" w Dużego Lotka (bo tak się wówczas nazywała ta gra). Najpierw wygrali równowartość 150 tys. zł, a potem 280 tys. zł. A co powiedzieć o tym, że jednego dnia w tej samej kolekturze padną dwie „szóstki"? A tak zdarzyło się sześć lat temu w kolekturze na pl. Waryńskiego w Poznaniu. Szczęściarze wygrali po 1,2 mln zł.

Na pewno takie przypadki rozgrzewają emocje, a analizując ten wągrowski, nie sposób nie zauważyć, że podczas tego losowania padło w kraju aż 30 głównych wygranych przy ośmiu skreśleniach, w tym 20 z plusem właśnie w Wągrowcu. To naprawdę rzadkość, bo zwykle podczas losowania pada jedna, góra dwie „ósemki" a najczęściej żadna. Czy to więc ewenement? Nie do końca, bo w historii TS zdarzyło się, że aż 80 osób trafiło „szóstkę". Było to 30 marca 1994 roku. I szczęściarze rozczarowali się przy kasie, bo wygrana wyniosła zaledwie równowartość obecnych 10 tys. zł.

> W NASZYM REGIONIE, JAK DO TEJ PORY, NAJWYŻSZA WYGRANA PADŁA 14 LAT TEMU W ELBLĄGU, GDZIE KTOŚ WYGRAŁ W LOTTO 24,6 MLN ZŁ.

W naszym regionie, jak do tej pory, najwyższa wygrana padła 14 lat temu w Elblągu, gdzie ktoś wygrał w Lotto 24,6 mln zł. Na liście lottomilionerów jest to jednak dopiero 17. pozycja. Otwiera ją wygrana w Skrzyszowie koło Tarnowa. Siedem lat temu ktoś wygrał tam 36,7 mln zł.

Jednak rekordowa, jak dotychczas w Polsce, wygrana w grach liczbowych padła dwa lata temu w Eurojackpot w powiecie krotoszyńskim (Wielkopolska) i wyniosła aż 213,6 mln zł.

ANDRZEJ MIELNICKI

ŁĄKA PEŁNA NIELEGALNYCH PAPIEROSÓW

Funkcjonariusze warmińsko-mazurskiej Straży Granicznej znaleźli ponad 100 tys. sztuk papierosów bez polskich znaków akcyzy. Większość nielegalnego towaru była ukryta na półhektarowej łące w powiecie ełckim.

Pogranicznicy zainteresowali się osobowym seatem stojącym na poboczu jednej z dróg w powiecie ełckim. Kierująca tym autem kobieta była na pobliskiej łące.

— Okazało się, że 54-latka przyjechała po nielegalne papierosy, które ukryła w różnych miejscach na półhektarowej łące — wyjaśnia rzeczniczka Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej mjr Mirosława Aleksandrowicz.

W przykrytych trawą czarnych foliowych workach leżały wyroby tytoniowe różnych marek bez obowiązujących znaków skarbowych akcyzy. Na łące funkcjonariusze znaleźli ponad 113 tys. sztuk nielegalnych papierosów. Kolejne były w samochodzie. Łącznie zabezpieczono prawie 115 tys. papierosów o szacunkowej wartości 94 tys. zł. **(PAP)**

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Przysyłajcie nam zdjęcia miejsc, w których mieszkacie lub byliście. Autorzy fotografii otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania.
Zdjęcia wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztynska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).
Dzisiaj prezentujemy zdjęcie ulicy Pionierskiej w Giżycku.

eprasa.pl 17960d93a6

DZIECI MISTRZÓW Z WORKIEM MEDALI

Uczeń przerasta mistrza? W Olsztynie to możliwe, a nawet oczywiste. Dzieci naszych mistrzów fryzjerstwa zdobywają podium i są najlepsi w Polsce. Zostawiają innych daleko w tyle. Mają to już we krwi?

Te dzieciaki mają wysoko postawioną poprzeczkę. Ich rodzice są mistrzami we fryzjerstwie. Trenują ich, motywują, a potem gratulują. A po Otwartych Mistrzostwach Fryzjersko-Kosmetycznych Master Of Beauty, które odbyły się na początku marca w Poznaniu, jest czego. 16-letni Aleksander Matracki, syn Andrzeja Matrackiego, mistrz świata we fryzjerstwie i trenera mistrzów, obronił tytuł mistrza Polski juniorów i zajął drugie miejsce we fryzurze modnej. Wymienił się miejscami z 15-letnim kuzynem Konradem Matrackim, synem Pawła Matrackiego, który też niegdyś zdobył mistrzostwo świata z nożyczkami w rękach.

Konrad w Poznaniu zdobył wicemistrza Polski juniorów, ale wyprzedził Aleksandra, zdobywając złoto we fryzurze modnej. Pojechała z nimi jeszcze 26-letnia Dominika Zimna, córka Tomasza Zimnego, który również ma w małym palcu mistrzostwa Polski, Europy i świata. Zajęła pierwsze miejsce w kategorii senior we fryzjerstwie męskim. Również 21-letni Kuba Wilczak, syn Szymona Wilczaka, który triumfował na mistrzostwach Europy i świata, wrócił z Poznania z pucharem i tytułem wicemistrza seniorów we fryzjerstwie męskim. Olsztyn po prostu „skosił" konkurencję.

Mistrzowie w komplecie

Fot. Zbigniew Woźniak

ZACZĘŁO SIĘ W PARYŻU

Można zażartować, że ojcem marcowego sukcesu jest dla nich Aleksander Matracki, syn Andrzeja Matrackiego. We wrześniu 2023 roku na mistrzostwach świata we fryzjerstwie juniorów w Paryżu zdobył złoto, czyli został najlepszym z najlepszych. Towarzyszył mu Konrad Matracki. Była też Dominika — wspierała młodszego kolegę z Olsztyna. Wtedy, kiedy emocje buzowały, a Aleksander cieszył się z tytułu, we wszystkich zakiełkowała myśl, żeby też spróbować swoich sił w zawodach. I tym sposobem po pół roku wystartowali w mistrzostwach Polski.

— W Paryżu miałam okazję zobaczyć „od środka", jak wyglądają przygotowania, start i rywalizacja. A potem zwycięstwo i podium. To dało mi bodziec, że ja też tak chcę. Oczywiście pracuję jako fryzjer, ale zawodów nigdy nie brałam pod uwagę. Po powrocie z Francji zaczęłam jednak trenować — opowiada Dominika Zimna. — Oczywiście najpierw spróbowałam swoich sił na mistrzostwach Polski. Kto wie, może też pojadę na mistrzostwa świata? Start w zawodach to zupełnie inne fryzjerstwo niż praca na co dzień, bardzo kreatywna, techniczna i wymaga dużo precyzji. To zupełnie inne fryzury niż te, których chcą klienci.

— Ja zacząłem trenować ok. rok temu. A pomyśleć, że na początku nie byłem przekonany do tego fachu. Wydawało mi się, że to ani przyjemne, ani fajne. Ale wystarczyło, że spróbowałem i daje mi to dziś niesamowitą radość — dodaje Konrad Matracki. — Cieszę się nie tylko ja i klient. I to też daje mi frajdę. Bo też strzygę na co dzień. Jeszcze nie zawodowo, bo chodzę do szkoły.

— Klient przychodzi do fryzjera, żeby się zmienić, a nie tylko zmienić fryzurę. Dla mężczyzny to prawie jak makijaż. Sam zresztą kiedyś miałem problemy z wyglądem. Wystarczyło, że zmieniłem fryzurę i zacząłem się akceptować — mówi Aleksander Matracki. — Od dziecka kręciły mnie artystyczne sprawy, a fryzjerstwo to wszystko spięło. A że jeszcze mam fantastycznego fryzjera... Fajnie jest przejąć pałeczkę po ojcu.

Kuba Wilczak z ojcem Szymonem

Fot. archiwum prywatne

— Pamiętam, że po gimnazjum trzeba było pomyśleć, co dalej. Mówiłam wtedy, że nie chcę być fryzjerką. Napatrzyłam się na rodziców, bo mama również jest fryzjerką i chciałam iść inną drogą. Ale wyszło jak wyszło, poszłam do szkoły, w której uczyłam się fryzjerstwa — przyznaje Dominika. — Jednak dopiero gdy stanęłam przy fotelu i zaczęłam pracować z klientami, polubiłam fryzjerstwo. Dziś nie widzę już dla siebie innej przyszłości. Rozwinęłam skrzydła. A to, że zostałam mistrzynią Polski, jeszcze to potwierdza.

PASJA I PRACA

Ale nawet jeśli ma się inne pomysł na życie, trudno nie myśleć o fryzjerstwie. Młodym mistrzom fryzjerstwo towarzyszyło przecież od najmłodszych lat. Bywali w salonie rodziców i przeżywali emocje związane z zawodami. Gdy decydowali się na ten zawód, nie szli w niego w ciemno, na chybił trafił.

— Teraz dzieci widzą nas w rozkwicie kariery. Jednak te trzydzieści lat temu, gdy zaczynałem, było zupełnie inaczej. Potrzeba było dużo pracy, żeby być tu, gdzie teraz jesteśmy — podkreśla Andrzej Matracki. — Dzieci też dużo trenują. Bywa, że są w salonie aż do 22.

— Sukces nie bierze się z niczego. Dzieciaki miały się od kogo uczyć. Najpierw ja trenowałem córkę, a później trafiła pod skrzydła Andrzeja. Lepiej nie mogła trafić — mówi Tomasz Zimny. — Przyznam, że córka broniła się przed zawodami, bo widziała, jak ja je przeżywam. Każdy start mnie stresował. Zresztą ja, ucząc ją, też dużo się nauczyłem. I nie mówię tylko o treningach przed zawodami, ale o tym, co było wcześniej. Od siebie zawsze wymagałem najwięcej. Zdarzało się, że w salonie bywałem częściej niż w domu. Dlatego gdy ją uczyłem, też wymagałem. Gdy zrobiła coś raz, nalegałem, żeby robiła i drugi, i trzeci. W ten sposób myślałem, że dojdzie do perfekcji. Ale gdy zauważyłem, że nie tędy droga, bo Dominika nie miała z tego przyjemności, odpuściłem. I wtedy rozkwitła.

— Bo dzieciom trzeba dać wolną rękę. Trzeba trzymać w ryzach, ale jednocześnie pozwolić być sobą — dodaje Andrzej Matracki. — Właśnie dzięki temu Aleksander zdobył mistrzostwo świata. Zrobił wszystko, jak należy, ale dodał jeszcze coś od siebie. I to go wyróżniło na tle innych zawodników. Gdyby zrobił wszystko pod linijkę, pewnie by tego nie osiągnął. A on czuł, co może, a czego nie. I wygrał. Cieszę się, że mogę uczyć go fryzjerstwa. Ale jesteśmy przede wszystkim rodziną. Na treningu komunikujemy się jak trener i zawodnik. Na wyjazdach jak kumpel z kumplem. W domu jak ojciec z synem. Właściwie w domu nie rozmawiamy o fryzjerstwie. Nie łączymy spraw prywatnych z zawodowymi. Wtedy łatwiej się żyje. Ale dzięki fryzjerstwu mamy wspólny temat.

— Więź ojca z synem jest wyjątkowo silna. Dobrym sposobem na budowanie tej unikalnej więzi jest wspólna pasja. A fryzjerstwo to nasza praca i jednocześnie pasja. Kuba realizuje swoje marzenia, a moje już się spełnia, widząc, w jakim miejscu on się znajduje — cieszy się Szymon Wilczak. — Bardzo doceniam to, jak wspólna praca i pasja sprawiają, że mamy wspaniały kontakt ze sobą. Staram się być dla niego autorytetem, ale nie jestem nieomylny. Potrafię się przyznać do popełnianych błędów. Mam nadzieję, że to docenia.

— W Konradzie widzę siebie. I to ze zdwojoną siłą. To bardzo ambitny chłopak. Ale czy zostanie fryzjerem? Trudno powiedzieć. Teraz chce nim być, a na mistrzostwach pokazał, że jest silny psychicznie. Pokazał też, że szybko się uczy i mimo stresujących okoliczności staje na wysokości zadania — cieszy się Paweł Matracki. — Jestem z niego bardzo dumny. I wierzę, że przed nim świetlana przyszłość.

— Syn potrzebuje ojca przez całe życie. Wiadomo — na każdym etapie inaczej. Mój ojciec potrafi rozmawiać i słuchać. Jest moim trenerem i poprowadził mnie do wszystkich moich sukcesów, a ja dopiero się rozkręcam — puentuje Kuba Wilczak. — Mamy wiele wspólnych pasji. To rajdy rowerowe, gry komputerowe i choć czasami rywalizujemy, dobrze się bawimy. Ojciec uwielbia wędkarstwo. Ja nie załapałem bakcyla do ryb. Ale we fryzjerstwie dogadujemy się świetnie. Chociaż na treningach różnie bywa, nawet szczotki latają, to zawsze możemy na siebie liczyć.

ADA ROMANOWSKA

eprasa.pl 17960d93a6

Miesiąc temu informowaliśmy o tym, że siostry katarzynki z Braniewa zbierają na remont swojego domu i proszą o pomoc. Przez ten czas do akcji przyłączyło się wiele znanych osób, a zebrana na zrzutce kwota urosła z 19 do 45 tys. zł. To jednak nadal kropla w morzu potrzeb.

TAKICH PRZYJACIÓŁ MAJĄ SIOSTRY KATARZYNKI

Akcja wspierania sióstr katarzynek nie tylko wpłatą przez internet, ale także własnym wizerunkiem, od krótkiego filmiku umieszczonego na Facebooku zaczęła polska „fajterka" Joanna Jędrzejczak. Zaraz po mistrzyni do akcji dołączył znany pisarz, dziennikarz, felietonista, satyryk i krytyk filmowy Michał Ogórek.

— Bardzo lubię pomagać w szczytnym celu; dziś zachęcam do wsparcia zbiórki na remont dachu i kominów pięknego zabytkowego klasztoru. Chętnym polecam zbiórkę — napisał dziennikarz.

Zaledwie kilka dni później siostry katarzynki otrzymały wsparcie od Emilii Ankiewicz, polskiej lekkoatletki specjalizującej się w biegu na 400 m przez płotki. Ankiewicz zachęca do zbiórki, pozując do zdjęć na tle braniewskiego klasztoru. Olimpijka z Rio de Janeiro w 2016 roku przypomina też, że dawniej sama mieszkała w Braniewie, a w tutejszym klubie Zatoka Braniewo zaczynała swoją karierę sportową. Apel o przyłączenie się do zbiórki opublikowała w internecie także lubiana i ceniona aktorka serialowa, filmowa i teatralna Anna Guzik.

Na tym nie koniec. Kolejnym wspierającym jest pochodzący z Braniewa aktor teatralny i filmowy Szymon Kołodziej, który wzorem swoich znanych kolegów nagrał rolkę zachęcającą donatorów do wpłat na rzecz remontu braniewskiego klasztoru. Z tym samym apelem do wszystkich swoich fanów zwrócił się popularny piosenkarz oraz prezenter telewizyjny i radiowy Norbi. Prowadzący teleturniej „Koło fortuny" nie ma wątpliwości, że każdy wpłacający zyska nagrodę w niebie.

Do Norbiego dołączyła prowadząca program „Rozmowy w toku" Ewa Drzyzga, ale także odtwórca głównej roli w tak ostatnio popularnym serialu „1670" Bartłomiej Topa.

fot. Facebook

Olimpijka Emilia Ankiewicz zachęca do zbiórki, pozując na tle braniewskiego klasztoru

Norbi namawia do wpłat na remont klasztoru

Pierwsza filmik w social mediach umieściła Joanna Jędrzejczak

Ambasadorem zbiórki jest znany aktor Bartłomiej Topa

Dach klasztoru przecieka w kilkunastu miejscach
fot. archiwum sióstr katarzynek

Na liście znanych osób wspierających katarzynki, których dom wymaga natychmiastowego remontu dachu, jest także zespół Enej, polski kucharz i autor książek kucharskich Tomasz Jakubiak oraz polska altowiolistka i wokalistka, współtworząca zespół Golec uOrkiestra Edyta Golec. A ostatnio do promujących zbiórkę dołączyli były bokser, a obecnie freak fighter Marcin Nojman oraz znana wizażystka i makijażystka Ewa Mrozowska, którą możemy zobaczyć w popularnym programie Googlebox.

LOS WPISANY W HISTORIĘ WARMII

— Jesteśmy bardzo wdzięczne każdemu z ambasadorów naszej zrzutki. Dziękujemy każdej, również tej mniej lub zupełnie nieznanej czy całkiem anonimowej osobie, która nas do tej pory wsparła — mówi nam siostra Klara, ekonomka braniewskiego domu zakonnego sióstr katarzynek. — Prowadzimy też zbiórki innymi kanałami, poza zrzutką. Spotykamy się z wielkim zrozumieniem i ofiarnością — dodaje.

Choć licznik zebranej kwoty rośnie, to nadal bardzo dużo brakuje do potrzebnej kwoty 300 tys. zł, dzięki której będzie można przeprowadzić remont dachu zabytkowego obiektu w Braniewie. W tej chwili jest zebranych nieco ponad 45 tys. zł. Niestety, im dłużej trwa zbiórka, tym większych szkód doznaje budynek klasztoru. Jak informują siostry katarzynki, liczba przeciekających miejsc na dachu zwiększyła się z kilkunastu do kilkudziesięciu. Tym samym remont z potrzebnego stał się dramatyczną koniecznością.

Los sióstr katarzynek od 450 lat jest wpisany w historię Warmii. Ich założycielka, którą Jan Paweł II ogłosił błogosławioną, Regina Protmann, urodziła się w 1552 roku właśnie w Braniewie. Trwa proces beatyfikacyjny katarzynek zamordowanych przez żołnierzy radzieckich. Siostry niezmiennie żyją dla innych, opiekują się biednymi i chorymi. Kiedyś nie można było sobie wyobrazić żadnej warmińskiej miejscowości bez katarzynek.

Teraz siostry, razem z Caritasem, prowadzą dom samotnej matki w Gutkowie, a także, już całkiem samodzielnie, Dom Pomocy Społecznej w Bisztynku. W regionie pod ich pieczą znajdują się domy dziecka, ośrodki dla dzieci i młodzieży oraz przedszkole. Siostry prowadzą też znany ze swojej skuteczności ośrodek terapii dla dziewcząt uzależnionych od narkotyków. Katarzynki, także w klasztorze w Braniewie, zgodnie ze swoim powołaniem pomagają potrzebującym.

Jest tu wydzielone specjalne pomieszczenie, w którym nocleg znajdują osoby np. zatrzymane przez straż graniczną lub inne służby, które nie mają się gdzie podziać. Braniewska siedziba sióstr katarzynek jest ważnym punktem pomocy dla bezdomnych, którzy mogą tu otrzymać nie tylko ciepły posiłek, ale także się umyć, otrzymać świeżą odzież czy paczki żywnościowe. Klasztor jest miejscem, gdzie zatrzymują się pielgrzymi podążający szlakiem św. Jakuba.

SOWIECCY OPRAWCY

— Za naszych ofiarodawców modlimy się i prosimy o potrzebne im łaski. Teraz trwa proces beatyfikacyjny naszych 16 sióstr męczenniczek. Wierzymy, że wspierają nas w naszych potrzebach — mówi siostra Klara z Braniewa.

Przypomnijmy, że 16 sióstr Zgromadzenia Sióstr Świętej Katarzyny, które zostały zamordowane przez żołnierzy Armii Radzieckiej, oddało życie za swoich podopiecznych. Pracowały jako pielęgniarki w Olsztynie, Kętrzynie, Lidzbarku Warmińskim, Ornecie, Dobrym Mieście, Klewkach i Braniewie. Na początku 1945 roku Rosjanie rozpoczęli ofensywę w Prusach Wschodnich. Tutejsza ludność ewakuowała się, ale siostry katarzynki nie chciały opuszczać swoich podopiecznych. Zostały zamordowane w ciągu kilku miesięcy 1945 roku. Były bite i gwałcone, zastrzelone bądź zasztyletowane, ginęły też śmiercią głodową na zesłaniu. Ich śmierć miała miejsce od 22 stycznia do 25 listopada 1945 roku. Dwa lata temu na terenie dawnego cmentarza przyszpitalnego przy ulicy Mariańskiej w Olsztynie pracownicy IPN odkryli szczątki sióstr zamordowanych w tym szpitalu.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

eprasa.pl 17960d93a6

HANIA PRZYNIOSŁA MI SZCZĘŚCIE

Pani Krystyna zastępuje 6-letniej Hani mamę. Dlaczego? Bo jej córka nie chciała wychowywać dziewczynki, zostawiła ją i wyjechała za granicę. Babcia-mama kocha swoją wnuczkę całym sercem. — Kiedy tylko wzięłam Hanię na ręce i przytuliłam, poczułam taki ogrom miłości, że nie potrafiłam wydusić z siebie słowa. Hania przyniosła mi też szczęście — mówi.

fot. Freepik

Mówią, że to matka kocha swoje dziecko najbardziej... Owszem, tak jest najczęściej. Jednak są matki, których nie cieszy dziecięcy śmiech i słowo „mama" słyszane przed jego zaśnięciem. Bywają kobiety, które jak najszybciej chcą zapomnieć o tym, że zostały matkami. Na szczęście są babcie, które chciałyby przychylić nieba wnukom. Taką właśnie osobą jest pani Krystyna. Babcią została trzy lata temu. Miała wtedy 47 lat i dwójkę dorosłych dzieci. Wychowywała je sama, bo mąż alkoholik przez kilka lat znęcał się nad rodziną. Kiedy zaczęła się przemoc fizyczna, pani Krystyna zgłosiła się na policję i wystąpiła o rozwód. Ciężko pracowała przez całe życie; chciała, żeby jej dzieci nie czuły się gorsze. Wychowała je na dobrych ludzi, wykształciła i dała wiele miłości.

NIEPLANOWANA CIĄŻA

Córka pani Krystyny była indywidualistką. Zawsze stawiała na swoim. Jednak nigdy problemów większych nie miała, z matką była w przyjacielskich stosunkach. Opowiadała jej o swoich planach, marzeniach. Ukończyła szkołę średnią z dobrymi wynikami, potem postanowiła kontynuować naukę w dwuletnim studium. Zmieniła się, kiedy poznała starszego o 9 lat mężczyznę, w którym się zakochała.

— Córka przyszła pewnego dnia do domu bardzo rozdrażniona. Pomyślałam, że może pokłóciła się ze swoim chłopakiem — opowiada pani Krystyna. — Kiedy usiadłyśmy do stołu, powiedziała, że jest w ciąży, że jej nie planowała. Przytuliłam ją i zapewniłam, że damy radę, że dziecko to taka radość. Niestety, córka się nie cieszyła. Stwierdziła, że nie chce „tego", że jej partner też nie. Byłam w szoku. Nie wierzyłam, że mówi poważnie.

POSTANOWIŁA ADOPTOWAĆ WNUCZKĘ

Wydawało mi się, że może z czasem pokocha to maleństwo, które w niej się rozwijało.

Matka i córka często rozmawiały wieczorami. Pani Krystyna opowiadała, jak bardzo ucieszyła się na wieść, że sama będzie mamą. Początkowo i ona bała się tego, co ją czeka. Niestety, córka nie potrafiła pokochać dziecka, które miało się urodzić. Jej partner zaczął jej unikać. Dziewczyna nie potrafiła zaakceptować tego, że już wkrótce zostanie matką.

— Nie poznawałam własnej córki — mówi pani Krystyna. — Była taka obca, wciąż mówiła tylko o tym, że nie chce tego dziecka. Kiedy na badaniach okazało się, że to będzie dziewczynka, łzy mi się zakręciły w oczach. To taki wspaniały moment, usłyszeć bicie serca maleństwa. Nie ma nic piękniejszego dla matki. Niestety, nie dla mojej córki. Po badaniach oświadczyła, że dziecko odda do adopcji, a sama planuje wyjazd za granicę.

Po kilku bezsennych nocach pani Krystyna podjęła trudną decyzję. Postanowiła, że zostanie matką dla swojej wnuczki. Córka zgodziła się na adopcję. I tak w maju 2016 roku na świecie pojawiła się Hania. Dziewczynka od razu zdobyła serce babci.

— Kiedy wzięłam Hanię na ręce i przytuliłam, poczułam taki ogrom szczęścia, że nie potrafiłam wydusić z siebie słowa — wspomina. — Moja córka nie chciała nawet wziąć małej na ręce. Płakałam ze szczęścia i z poczucia bezsilności. Nie mogłam pojąć, jak można nie kochać takiej kruszynki? Musiałam być silna za nas obie.

HANIA WYWRÓCIŁA MÓJ ŚWIAT DO GÓRY NOGAMI

Córka pani Krystyny po powrocie ze szpitala do domu nie chciała zajmować się dzieckiem. Znikała w pokoju i siedziała w nim całe dnie, a jej matka zdecydowała się rozpocząć starania o adopcję. Wzięła urlop i opiekowała się dzieckiem. Sąd nie miał wątpliwości, że będzie dobrą opiekunką Hani. Kiedy wszystkie formalności zostały załatwione, córka pani Krystyny wyprowadziła się z domu.

— Miałam do niej żal, ale nie można przecież zmusić nikogo do matczynej miłości. Może kiedyś zrozumie swój błąd — tłumaczy. — Hania jest tak bardzo do niej podobna. Kiedy się przytula i woła do mnie: „mamo", to świat od razu staje się piękniejszy. Ta istota sprawiła, że musiałam swój uporządkowany świat przewrócić do góry nogami. W opiece nad Hanią pomaga mi syn. Jest dla mnie oparciem, kiedy miewam chwile zwątpienia i smutku, a mała wprost go uwielbia. Kiedy ludzie pytają mnie, czy wybaczyłam córce to, że porzuciła swoje dziecko, mówię, że tak. Gdzieś w moim wnętrzu coś krzyczy, że nie tak powinno być, że ja też sama ją wychowywałam... Ale z drugiej strony, gdyby miała opiekować się małą tylko z konieczności i bez miłości...

> PANI KRYSTYNA JEST TERAZ SZCZĘŚLIWA: MA WSPANIAŁE DZIECI I WSPIERAJĄCEGO PARTNERA PRZY SWOIM BOKU.

Hania chodzi już do przedszkola. Podczas uroczystości z okazji Dnia Matki dziewczynka własnoręcznie przygotowała laurkę dla mamy-babci i powiedziała wierszyk.

— Dla takich chwil warto żyć — zapewnia pani Krystyna. — Czuję dumę i radość, że Hania rozwija się wspaniale... Jest naprawdę mądrym i grzecznym dzieckiem. Nieba bym jej przychyliła. Wiem, że kiedyś będę musiała powiedzieć jej prawdę. Nie chciałabym, żeby znienawidziła swoją matkę. Mam nadzieję, że zrozumie i wybaczy. Boję się jedynie, że w tym małym miasteczku ktoś życzliwy powie jej coś przykrego, zanim ja to zrobię. Nie wiem, kiedy będzie dobry moment na rozmowę... Nie wiem, czy można się na to jakoś przygotować... I jak to jej powiedzieć? Chciałabym, żeby była szczęśliwa, bo przecież jest taką moją gwiazdką z nieba. Z córką mam kontakt, jednak nasze rozmowy zazwyczaj kończą się kłótnią. Wyjechała za granicę szukać szczęścia. A przecież największe szczęście — własną córkę — zostawiła jak niepotrzebną rzecz...

WNUCZKA DAJE JEJ SIŁĘ I RADOŚĆ

Pani Krystyna bardzo kocha swoje dzieci, ale wnuczkę darzy szczególnym uczuciem. To ona jest jej motywacją do życia, do pozytywnego myślenia i siłą, by przezwyciężać wszystkie trudności.

— Nie zawsze jest łatwo, ale wiem, że mam w życiu cel: wychować wnuczkę — tłumaczy pani Krystyna. — Dzięki niej czuję się młodsza, sprawniejsza, nie mam czasu na narzekanie czy smutki. Jej ciepłe spojrzenie powoduje, że mam energię do życia. Spotkałam też na swojej drodze mężczyznę, z którym wspaniale się dogaduję, miło spędzamy czas i przy którym czuję się znów kobieca i piękna. Hania i mój syn bardzo go polubili, planujemy wspólnie zamieszkać. Jeździmy na wspólne wycieczki, chodzimy na spacery, do kina. Jestem szczęśliwa i widzę, że tworzymy fajną rodzinę. Nawet w najpiękniejszych snach nie spodziewałam się, że może mnie spotkać jeszcze coś dobrego. A teraz mam szczęśliwe dzieci i wspierającego partnera. Śmieję się, że to Hania przyniosła mi takie szczęście!

JOANNA KARZYŃSKA

Imiona bohaterów zostały zmienione.

eprasa.pl 17960d93a6

SZUKALI ŻÓŁWIA BŁOTNEGO NA BUDOWIE PARKU ROZRYWKI

Inwestor, który pod Olsztynkiem planuje budowę największego w Polsce i Europie Rodzinnego Parku Rozrywki, może odetchnąć z ulgą. Według nieoficjalnych informacji w Łutynówku nie ma lęgowisk żółwia błotnego. Z oficjalną informacją trzeba jednak zaczekać do raportu RDOŚ.

Gazeta Olsztyńska" od przeszło półtora roku informuje o planach, których realizacja ma stać się magnesem dla turystów z całego świata. Inwestorem jest właściciel znanej marki odzieżowej Ptak S.A., który prowadzi już największy rodzinny park rozrywki pod dachem, Mandoria w Rzgowie niedaleko Łodzi. Inwestycja pod Olsztynkiem ma mieć jeszcze większy rozmach, a informacje o jej atrakcjach już wielokrotnie elektryzowały opinię publiczną. Skala wszystkich inwestycji w regionie, związanych z budową parku, jest szacowana w sumie na około 3 miliardy złotych. Do tego, zgodnie z zapowiedziami, mają dojść korzyści z potężnej infrastruktury hotelarskiej i gastronomicznej.

Nic dziwnego, że informacja o tym, iż inspektorzy Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska zażądali od inwestora uzupełnienia dokumentacji potrzebnej do wydania raportu o oddziaływaniu na środowisko, wzbudziła zaniepokojenie. „Gazeta Olsztyńska" dotarła do informacji, że RDOŚ zapytała spółkę, która chce budować park w Łutynówku, o obecność żółwia błotnego na terenie planowanej inwestycji. Czas na odpowiedź już minął.

— Z tego, co wiem, inwestor złożył dodatkowe wyjaśnienia. I teraz czekamy. Regionalna Dyrekcja ma miesiąc na wydanie swojej opinii. Trzeba jednak pamiętać, że może ten termin wydłużyć — przekazał nam Robert Waraksa, burmistrz Olsztynka.

— Czekamy na decyzję RDOŚ. Następny etap to pozwolenie na budowę — dodał Andrzej Abako, starosta olsztyński.

Sprawa żółwia jest o tyle delikatna, że obecność tego szlachetnego i będącego pod ścisłą ochroną gada była powodem perturbacji i problemów przy niejednej inwestycji. W krańcowych przypadkach prowadziła nawet do jej zaniechania. Tak było na odcinku Mrągowo – Ełk tak ważnej drogi, jak S16, która ma strategiczne znaczenie.

Larum podnoszone przez ekologów w związku z ewentualnym występowaniem żółwia błotnego na terenie, gdzie ma powstać wielki rodzinny park rozrywki w Łutynówku, stało się powodem spekulacji, czy tak również będzie i w tym przypadku.

Jednak według informatorów „Gazety Olsztyńskiej" z obecnością żółwia błotnego na chronionym terenie, na którym ma powstać wielka inwestycja, jest jak w kawale o Radiu Erewań, który zaczyna się pytaniem o to, czy to prawda, że na Placu Czerwonym rozdają samochody. Radio Erewań odpowiada: „tak, to prawda, ale nie samochody, tylko rowery, nie na Placu Czerwonym, tylko w okolicach Dworca Warszawskiego, i nie rozdają, tylko kradną".

— Żółw owszem, jest, ale w Nadrowie, gdzie jest jego rezerwat. To jest szczegółowo zbadane i opisane. Są również dokumenty wydane nie tak dawno, bo zaledwie dwa lata temu, przez regionalną dyrekcję ochrony środowiska, które dotyczą tego rezerwatu. W Łutynówku rezerwatu nie ma. Jest na terenie 12 ha właśnie w okolicy Nadrowa. To kilka kilometrów od Łutynówka — mówi nasz informator.

— Głęboko wierzę, że jeszcze w tym roku wmurujemy kamień węgielny pod tą inwestycję — stwierdza starosta Andrzej Abako.

Budowa całego parku ma kosztować kilkaset milionów złotych. Już na pierwszym etapie wydatki mają sięgnąć ponad 100 milionów złotych, a park ma być miejscem pracy dla ponad 300 osób. Według zapowiedzi właściciela położony w połowie trasy między Trójmiastem a Warszawą Łutynówek w przyszłości mają odwiedzać nawet 2 miliony gości.

O ile te plany zostaną zrealizowane, Warmię i Mazury czeka wielki boom turystyczny. Nasz region już w tej chwili odwiedza około 3 miliony turystów rocznie. Park miałby wywołać efekt synergii w tym zakresie. Trzeba jednak przypomnieć, że Energylandia dochodziła do swoich dwóch i pół miliona gości rocznie przez 7 lat.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

REKLAMA

ORGANIZATORZY

GAZETA OLSZTYŃSKA · DZIENNIK ELBLĄSKI · wawa.info warszawa • mazowsze

PATRONI HONOROWI

WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI Radosław Król · MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO Marcin Kuchciński · STAROSTA OLSZTYŃSKI Andrzej Abako · PATRONAT HONOROWY Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz

PARTNERZY

WARMIŃSKO-MAZURSKI URZĄD WOJEWÓDZKI W OLSZTYNIE · POWIAT DZIAŁDOWSKI · POWIAT ELBLĄSKI · POWIAT EŁCKI · Powiat Kętrzyński · POWIAT MRĄGOWSKI · POWIAT NIDZICKI · POWIAT OLSZTYŃSKI · POWIAT PISKI · Miasto Ełk · ełk tu wracam · KĘTRZYN · GMINA MIEJSKA NOWE MIASTO LUBAWSKIE · GMINA BARCIANY · NIDZICA 100% MAZURY GMINA NIDZICA · GMINA PIECKI · GMINA SUSZ · BANK SPÓŁDZIELCZY W SZCZYTNIE rok zał. 1910 · KOMEC · PEC EŁK Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Ełku Sp. z o.o. · VOLVO NORD AUTO · PARP Grupa PFR · budimex · ARBET INVESTMENT GROUP · PGK KOMUNALNIK Sp. z o.o. · 1987 SZABELSKI PIEKARNIA • CUKIERNIA · PWIK EŁK · FUNDACJA WSPARCIA NAUKI I BIZNESU · URZĄD PRACY Wojewódzki Urząd Pracy w Olsztynie · LEROY MERLIN · eko mazury Przedsiębiorstwo Gospodarki Odpadami · OMEGA HOTEL ★★★ · KOYA RESTAURACJA · NIEPUBLICZNY OŚRODEK DOSKONALENIA NAUCZYCIELI Cyfrowy Dialog

PATRONI MEDIALNI

GAZETA OLSZTYŃSKA · DZIENNIK ELBLĄSKI · wawa.info warszawa • mazowsze · GO TV · MAM MARKI WARMII I MAZUR · BIZNES WARMII I MAZUR · TVP 3 OLSZTYN · POLSKIE RADIO OLSZTYN

2624otbp-E-K

eprasa.pl 17960d93a6

W USA CZEKA NAS WYBORCZA DOGRYWKA?

W Stanach Zjednoczonych odbył się tzw. superwtorek. Jednoczesne prawybory odbywające się w kilkunastu stanach. Niespodzianek nie było Biden i Trump odnieśli zdecydowane zwycięstwa w większości stanów.

Wszystko wskazuje na to, że będziemy mieli wyborczą dogrywkę meczu rozpoczętego w 2020 r., a tak naprawdę w 2016 r. Prawdopodobnie kontrkandydatka Trumpa Nikki Haley wycofa się ze startu w prawyborach.

Haley reprezentuje tradycyjny republikański establishment, który – jak w czasach Reagana – stawia na aktywną rolę USA w polityce międzynarodowej. USA, zgodnie z tą koncepcją, ma aktywnie bronić amerykańskich interesów czy to w Europie, czy na Bliskim Wschodzie, czy też w obszarze Indopacyfiku. Jednocześnie kształtując – również za pomocą siły – ład międzynarodowy, w sposób najbardziej dla USA korzystny.

Trump odwołuje się do innej tradycji. Do tradycji amerykańskiego izolacjonizmu. Pamiętamy z lekcji historii, że prezydent Woodrow Wilson zbudował po I wojnie światowej system Ligi Narodowej, z której – decyzją Kongresu – Amerykanie się wycofali. Do tej tradycji właśnie odwołuje się Trump. I zyskuje coraz większy posłuch. Problem polega na tym, że w sytuacji wojny w Ukrainie dla polskiego społeczeństwa nie jest to tylko dyskusja akademicka.

Szczególnie że obecnie dochodzi do tego starego amerykańskiego dania jeszcze jeden składnik. Amerykańska populistyczna prawica zaczyna dostrzegać w Putinie sojusznika ideowego. Najlepszym przedstawicielem tego nurtu jest była gwiazda telewizji Fox News Tucker Carlson, który przeprowadził długi wywiad z Putinem. Jednocześnie odegrał klasyczną rolę pożytecznego idioty, nagrywając serię filmików, w których zachwyca się stanem zaopatrzenia rosyjskich supermarketów.

Jest niezwykle niepokojące, że część polityków polskiej prawicy również wchodzi w buty Tuckera Carlsona. Dochodzą do wniosku, że skoro Putin nie lubi, dajmy na to, równouprawnienia osób LGBT, to jest ich sojusznikiem. Tymczasem Putin wysyła rakiety na ukraińskie miasta, nie zastanawiając się, czy zabijać będą one zwolenników, czy przeciwników danych rozwiązań. Putin zabija jak leci. I dlatego jest dla Polski śmiertelnym zagrożeniem.

MARCIN KULASEK,
poseł Nowej Lewicy, wiceminister aktywów państwowych

SAMORZĄDOWCY: TO JEST DLA NAS WAŻNE

Kontynuujemy cykl, w którym samorządowcy z Warmii i Mazur komentują ważne ich zdaniem wydarzenia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi.

SYLWIA JASKULSKA
wicemarszałkini województwa

Przed nami Dzień Kobiet. Za chwilę social media wypełnią sentencje o kobiecości, sile siostrzeństwa, pięknie i delikatności kobiet. Panowie ustawią się w kolejce po tulipany dla partnerek, córek, matek, koleżanek. A ja, zanim zaczniemy świętować, mam do was jedno pytanie – ile z nas nie dożyje kolejnego Dnia Kobiet? Drogie panie, dziewczyny, ja o Was zawalczyłam. Poprosiłam dyrektorów naszego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie oraz szpitali powiatowych, żeby zorganizowali dla nas badania profilaktyczne i tak się dzieje. Dyrektorkom i dyrektorom, lekarkom i lekarzom, położnym jestem ogromnie wdzięczna. Oni czekają i są gotowi. Teraz kolej na was.

Powiedzcie swoim partnerom, by w tym roku, zamiast przynosić kwiatka, zajął się dzieckiem, przejął wasze obowiązki, a wy zadbajcie o to, by był to Dzień Zdrowych Kobiet.

Wiem, że może to już nudne, bo tak często o tym mówię, ale obiecuję Wam jedno – jak tylko mieszkanki Warmii i Mazur zaczną się regularnie badać, zmienię temat.

Oczywiście wszystkim czytelniczkom „Gazety Olsztyńskiej" życzę zdrowia i słońca. Dbajcie o siebie, dziewczyny.

MARCIN KUCHCIŃSKI
marszałek województwa

Za nami IX edycja Europejskiego Kongresu Samorządów w Mikołajkach, gdzie kluczowym tematem stała się dyskusja o innowacyjnym podejściu do idei decentralizacji. Zawsze powtarzam przy każdej nadarzającej się okazji, że reforma samorządowa Jerzego Buzka była jedną z najlepszych decyzji ostatnich lat. Polityka pokazała nam ostatnimi czasy różne oblicza. Rządy PiS skupione na centralizacji miały za zadanie odebranie uprawnień decydowania samorządom. Władza miała być w wyłącznej gestii rządu. Samorząd miał się podporządkować. Miał przyjmować na siebie wiele złych decyzji i idących za tym efektów finansowych, które odbijały się potem na naszym życiu codziennym. Doświadczenie uczy nas, że skuteczny podział zadań, a zarazem uczestnictwo w odpowiedzialności za los własny, gminy, powiatu czy regionu potrafi przynieść impuls rozwojowy. Warto o tym pamiętać, szczególnie z racji zbliżających się wyborów samorządowych. Pamiętajcie przy ich okazji, że samorząd to ci najbliżsi wam ludzie i że to oni zadbają (lub też nie) o wasze sprawy codzienne. Każdy głos ma znaczenie, dlatego już dziś apeluję: idźmy na wybory.

MARCIN KAZIMIERCZUK
radny wojewódzki

Wiosna to czas, kiedy kierowcy podróżujący po drogach wojewódzkich doświadczają trudności związanych z dziurami i ogólnym stanem technicznym dróg. Mam na myśli szczególnie kilka odcinków w moim okręgu wyborczym. Niedawno interweniowałem w sprawie drogi wojewódzkiej nr 57 na odcinku Pieniężno przez Ornetę do Dobrego Miasta. Moi wyborcy prosili mnie o interwencję u marszałka, który odpowiada za stan dróg wojewódzkich. Marszałek w odpowiedzi poinformował, że planowana jest przebudowa drogi numer 507 na odcinku Pieniężno – Orneta. Jest to oczywiście dobra wiadomość, jednak nie można zapomnieć o drugim odcinku pomiędzy Ornetą a Dobrym Miastem. To ważne dla mieszkańców powiatów lidzbarskiego i braniewskiego, aby mieli dostęp do stolicy regionu. Kolejna droga, o którą walczę, to droga numer 509 na terenie gminy Wilczęta. Ta droga, mimo że jest drogą wojewódzką, wygląda jak zaniedbana, jednokierunkowa droga gminna, zwłaszcza na odcinku między miejscowościami Gładysze a Spędy. Droga 509 od dawna wymaga przebudowy. Kolejna droga na moim terenie, która wymaga natychmiastowego działania, to DK 505. Spotkałem się z panią burmistrz Młynar i będziemy wspólnie walczyć o jej modernizację między Młynarami a DK 22 w kierunku Fromborka. **SK**

REKLAMA

Wszystkim
Paniom i Panom Sołtysom
z okazji Waszego święta
składamy wyrazy uznania i szacunku.

Dziękujemy za zaangażowanie w pracę
na rzecz rozwoju Waszych Małych Ojczyzn,
za podejmowanie trudnych wyzwań,
za zapał, skuteczność i profesjonalizm.

Życzymy wielu sukcesów,
wytrwałości w realizacji planów
i satysfakcji z efektów Waszej pracy,
powodzenia w życiu prywatnym,
zdrowia oraz wszelkiej pomyślności.

Marcin Kuchciński
Marszałek
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

Bernadeta Hordejuk
Przewodnicząca
Sejmiku Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

22024otbr-a-M

eprasa.pl 17960d93a6

DZIŚ DAWNE KOSZARY SŁUŻĄ MIESZKAŃCOM

Zabytkowy kompleks wojskowy, tzw. białe koszary, ma 110 lat. Dziś służy mieszkańcom Ostródy jako centrum administracyjne, handlowe i usługowe.

Był 1913 rok. W sobotę 20 września na Nowy Rynek, przystrojony flagami państwowymi i girlandami, wjechali żołnierze 79. pułku konnej artylerii polowej z podpułkownikiem Eveltem na czele, którzy rozkazem dowództwa korpusu zostali przeniesieni z Czarnego (dawniej Hammerstein) koło Szczecinka do Ostródy. 3 Wschodniopruski Pułk Artylerii Polowej nr 79 utworzono już 28 września 1912 r. na bazie 6 batalionów artylerii, stacjonujących w różnych miastach, m.in. we Frankfurcie nad Odrą i w Kostrzynie oraz Bydgoszczy, jednak koszary w Ostródzie nie były wówczas wykończone i stąd artylerzyści trafili na poligon do Czarnego, by wziąć udział w manewrach.

Wróćmy na Nowy Rynek. Uroczystość rozpoczęto o godz. 11.30. Do przybyłych żołnierzy oraz zgromadzonych mieszkańców miasta, w tym członków stowarzyszeń kombatanckich i młodzieży, przemówił burmistrz dr Christian Herbst. Potem kolumny artylerzystów przedefilowały na Stary Rynek. Po uwiecznieniu wydarzenia przez miejscowego fotografa Hugona Carstensena wojsko udało się na... kwatery w mieście, ponieważ i tym razem koszary nie były gotowe. Stąd przysięga rekrutów 79 pułku artylerii (w dniu 6 listopada 1913 r.) odbyła się w koszarach piechoty imienia Grolmana, przy dzisiejszej ul. Grunwaldzkiej, nazywanych „czerwonymi", co utrwalił na szklanej płycie fotograf A. Dorn. Dopiero po wspomnianej przysiędze pułk artylerii wprowadził się na dobre do nowych koszar, zwanych od koloru elewacji „białymi". Wracając do uroczystości z 20 września, ponad 500 podoficerów i szeregowców podjęto kolacją (na koszt miasta) w lokalu „Kaisersaal" przy teraźniejszej ul. Mickiewicza, należącym do Curta Kahla, który dysponował salą restauracyjną, salą taneczną (ostatnio mieściło się w niej kino „Świt") oraz ogrodem z pawilonami. Serwowano piwo i cygara. Natomiast dla oficerów i przedstawicieli władz przygotowano 53 nakrycia w restauracji „Elisenhof" (obecnie nie istnieje) przy dzisiejszej ul. Drwęckiej.

Fot. Hugo Carstensen

Powitanie żołnierzy 79 pułku artylerii polowej na Nowym Rynku (dziś Plac Tysiąclecia Państwa Polskiego)

Brama główna, budynek sztabu (z prawej) 79 pułku artylerii polowej przy obecnej ul. Czarnieckiego, na pocztówce z 1914 r., wydanej przez E. Sontowskiego

NAJPIĘKNIEJSZE KOSZARY

Zabytkowy dziś kompleks wojskowy, zwany niegdyś najpiękniejszymi koszarami w Niemczech, z którego zachowały się do naszych czasów: budynek sztabowy, 3 koszarowce, 2 budynki warsztatów, 3 wartownie, 4 stajnie, budynek administracyjny, dom mieszkalny, stołówka, 2 budynki warsztatów, 2 wozownie, arsenał i ogrodzenie z bramami najprawdopodobniej zaprojektował królewiecki architekt Fritz Heitmann (1853-1921), znany jako autor planów budowy gmachu ostródzkiego Kaiser-Wilhelm-Gymnasium (obecnie Liceum Ogólnokształcące). Nowe założenie koszarowe było inwestycją miejską (sic!), miasto bowiem liczyło na korzyści wynikające ze stacjonowania dużej ilości wojska.

W 1914 r. wybuchła I wojna światowa. Ostródzcy artylerzyści już 5 sierpnia tego roku wzięli udział w walkach pod Działdowem. Potem uczestniczyli w bitwach pod Tannenbergiem i nad jeziorami mazurskimi oraz walczyli pod Łodzią i Brzezinami. W 1915 r. przerzucono ich do Kurlandii i nad Dunaj. Rok później trafili do Rumunii. Następnie brali udział do końca wojny w ciężkich bojach na Zachodzie. Jako ciekawostkę można podać, iż do ostródzkiego 79. pułku artylerii polowej zmobilizowano m.in. późniejszego „króla Mazurów" – Karola Małłka (1898-1969), który w listopadzie 1917 roku został wysłany na front francuski.

PO DEMILITARYZACJI

Po I wojnie światowej, wskutek narzuconej traktatem wersalskim demilitaryzacji, następcą pułku artylerii stała się ochrona pogranicza (Grenzschutz), lecz ostatecznie 31 sierpnia 1919 r. tę jednostkę paramilitarną rozformowano i dysponentem koszar stał się skarb państwa. Ulokowano wówczas w budynkach koszarowych urząd skarbowy, a część pomieszczeń zaadaptowano na mieszkania dla urzędników. W opróżnionych przez wojsko blokach urządzono także izby lekcyjne szkoły ludowej (Volksschule). Pod koniec lat 20. koszary przejęła Reichswehra i w latach 1928-1935 stacjonowały w nich: 3 szwadrony 2 Pułku Jazdy (Reiter-Regiment 2) i 4 Pułk Jazdy (Reiter-Regiment 4). Z tego ostatniego pozostał w Ostródzie 1. batalion zmotoryzowany (Kraftfahr-Abteilung); od 15 października 1935 r. jako dywizjon przeciwpancerny (Panzer-Abwehr-Abteilung 21) a w kwietniu 1940 r. przezbrojony na dywizjon niszczycieli czołgów (Panzerjäger-Abteilung 21). Zapewne w latach 30. zeszłego wieku koszary nazwano „Adolf-Hitler-Kaserne". Niemieckie źródła jednak milczą na ten temat. Być może po II wojnie światowej nie było czym się chwalić...

CZERWONOARMIŚCI I WOJSKO POLSKIE

W 1945 r. w „Białych Koszarach" kwaterowali czerwonoarmiści, którzy opuszczając je w połowie następnego roku, spalili budynek kasyna podoficerskiego, znajdujący się za obecnym biurowcem Urzędu Gminy Ostróda. W kasynie podobno składowano wówczas zboże i aby ukryć jego niedobór, wzniecono pożar. Potem koszary stały się siedzibą Centrum Wyszkolenia Wojsk Obrony Pogranicza (1946-1951), dywizjonu i pułku artylerii i przede wszystkim jednostek pancernych. Po rozformowaniu 35. Pułku Czołgów Średnich w 1989 r. jego miejsce zajął 10. Batalion Zabezpieczenia Zapasowego Stanowiska Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych im. gen. Stanisława Fiszera. 7 czerwca 2001 roku, w związku z likwidacją tej jednostki, odbyła się uroczystość pożegnania batalionowego sztandaru. W 2002 roku do budynku sztabowego przeniosła się Wojskowa Komenda Uzupełnień w Ostródzie. 12 grudnia 2013 roku na budynku Centrum Użyteczności Publicznej (dawniej garaże i wcześniej stajnie) odsłonięto tablicę upamiętniającą stulecie dawnych koszar artyleryjskich.

Po rewitalizacji historyczny kompleks koszarowy o pięknej architekturze służy miastu jako centrum administracyjne, handlowe i usługowe. Na dawnym terenie wojskowym przybyło też sporo mieszkań w nowo zbudowanych stylizowanych domach.

RYSZARD KOWALSKI

W czwartki publikujemy teksty dotyczące dziejów naszego regionu. Ostatnio ukazały się: Igor Hrywna: Wtedy podszedł oficer i strzelił „Ince" w głowę; Igor Hrywna: Na początku była karczma, potem wojsko i turyści; Łukasz Razowski: Tygrysy Królewskie pod Bartoszycami? Stanisław R. Ulatowski: Urzędy pocztowe były... agenturami; Elżbieta Żywczyk: By czas nie zaćmił i niepamięć; Ewa Lubińska: Archeologów zaintrygowały... muszle po ostrygach; Wojciech Caruk: Wyklęci na kętrzyńskiej ziemi; Maciej Chrościelewski: Gdy wielki świat czytał tygodnik z małego Ełku; Igor Hrywna: Ciebie za Patronkę naszą i za Królową Narodu polskiego uznajemy; Igor Hrywna: Jak Polacy Ruskich gromili.

Fot. R. Kowalski

Święto Wojska Polskiego 15 sierpnia 2013 r. Po raz pierwszy od wielu lat w byłych „Białych Koszarach" pojawił się czołg.

Fot. R. Kowalski

„Białe Koszary" (dawne stajnie) po renowacji – 2014 r.

Fot. R. Kowalski

Dawny koszarowiec przy ul. Czarnieckiego, obecnie siedziba Związku Gmin Regionu Ostródzko-Iławskiego „Czyste Środowisko" – 2023 r.

eprasa.pl 17960d93a6

MY NIE ZNAJDUJEMY SKARBÓW!

W wolnym czasie zabierają łopaty oraz detektory metalu i idą w pola szukać świadectw trudnej historii i kultury Warmii i Mazur. Stowarzyszenie Historyczno-Poszukiwawcze BATORY chce nie tylko promować historię i dziedzictwo regionu, ale i... sprzątać swoją „małą ojczyznę".

Pierwszym znaleziskiem, na jakie natrafili w warmińskiej ziemi, była moneta – tzw. batorówka... O działalności Stowarzyszenia Historyczno-Poszukiwawczego BATORY opowiadają jego prezes Tomasz Kamiński oraz wiceprezes Andrzej Barański.

— Kim jesteście?

— Jesteśmy przedstawicielami Stowarzyszenia Historyczno-Poszukiwawczego BATORY z siedzibą w Braniewie na ul. Sikorskiego 41 (Klub Garnizonowy).

— Jak to zwykle bywa, od czegoś musiało się zacząć... Jak zatem wyglądały początki waszego stowarzyszenia?

— Stowarzyszenie zawiązało się w 2016 roku i początkowo zrzeszało pasjonatów historii ze środowiska mundurowego. Bodźcem do powstania stowarzyszenia było nasze prawo, które wymaga szeregu pozwoleń na eksplorowanie. Procedura uzyskiwania takowego pozwolenia trwała dosyć długo i indywidualnie okazywało się to czasochłonne. Jak to mówią – w grupie siła. Kolejnym krokiem było otwarcie się naszego stowarzyszenia na pasjonatów historii spoza służb mundurowych.

— Na Warmii i Mazurach działa wiele podobnych stowarzyszeń, które mocno przyczyniają się do poszerzania wiedzy o historii, tradycji i kulturze naszego województwa. Przyjmują z reguły nazwy związane z Warmią i Mazurami, ich historią, dziedzictwem. Dlaczego zdecydowaliście się na nazwę „Batory"?

— To czysty przypadek. Rozważaliśmy kilka nazw. Wyszło tak, bo większość nas służyła w 9 Braniewskiej Brygadzie Kawalerii Pancernej Im. Króla Stefana Batorego. Dodatkowo pierwszą monetą, którą znaleźliśmy podczas jednego z poszukiwań, była właśnie tzw. batorówka, i tak już zostało.

— Jak wygląda jeden dzień z życia eksploratora w akcji? To, jeśli się nie mylę, nie wygląda tak, że bierzecie sprzęt i kopiecie w losowo wybranych miejscach...?

— Dokładnie. Może zatem lepiej opisać nie jeden dzień, ale cały cykl przygotowań do takiego dnia. Po pierwsze trzeba rozważyć, na czym się skupiamy i co planujemy poszukiwać. Szukamy informacji w relacjach świadków czy publikacjach związanych z danym terenem. Jeżeli już wiemy, co chcemy robić, konieczne jest sprawdzenie, czy prowadząc poszukiwania, nie narazimy się na niebezpieczeństwo. Działając zgodnie z pozwoleniem, należy powiadomić wojewódzkiego konserwatora zabytków o prowadzeniu poszukiwań. Jako że działamy blisko terenów przygranicznych, powiadamiamy również Straż Graniczną i nadleśnictwo, na którym terenie będziemy działać. Prowadząc poszukiwania, musimy zadbać również o nasze bezpieczeństwo. Tereny wokół Braniewa naszpikowane są pozostałościami z okresu II wojny światowej. Musimy uważać podczas prowadzenia poszukiwań, by taka pozostałość nie zrobiła nam krzywdy. Jeżeli znajdujemy niewypał czy niewybuch, zawsze zgłaszamy to do policji. Wbrew temu, co wyobrażają sobie osoby postronne, nie znajdujemy skarbów! Najczęstszym naszym znaleziskiem jest potoczny złom, który również zbieramy, a środki z jego sprzedaży przeznaczamy na zakup paczek dla dzieci z pobliskiego domu dziecka.

— Jakie są wasze największe sukcesy?

— Naszym największym sukcesem jest to, że jesteśmy postrzegani przez społeczeństwo nie jako ci, co grzebią w ziemi, ale jako osoby, które pomagają. Przez to jesteśmy zapraszani do udziału w różnego rodzaju akcjach charytatywnych. Działamy na rzecz naszej małej ojczyzny, społeczności lokalnej. Ale jedno nasze osiągnięcie nas szczególnie raduje. Jest to nasza cykliczna akcja „Sprzątanie rzeki Pasłęki". Akcja powiązana z promowaniem bezpiecznego wypoczynku nad wodą. Wspiera nas w tej akcji Grupa Poszukiwawczo-Ratownicza SCUBAMANIAK z Łomży.

— To wszystko, o czym opowiadacie, brzmi bardzo ciekawie. Zapewne niejeden mieszkaniec Braniewa, niekoniecznie młody, chciałby się do was przyłączyć. Kto więc i jak może zostać członkiem Stowarzyszenia Historyczno-Poszukiwawczego BATORY?

— Każdy pasjonat historii. Jesteśmy otwarci dla wszystkich. Oczywiście najpierw trzeba przejść pewien etap, jak rozmowa i czynny udział w naszych akcjach.

— Niedawno rozpoczął się nowy 2024 rok. Jakie macie plany na przyszłość?

— Nadal będziemy aktywnie działać na rzecz promowania historii regionu oraz nadal będziemy uczestniczyć w akcjach charytatywnych. Przed nadejściem wakacji zorganizujemy kolejny raz akcję sprzątania Pasłęki, na które wszystkich zapraszamy. Obecnie trwają ustalenia co do sposobu jej przeprowadzenia.

— Mieszkańcy regionu często udają się na spacery w terenie, po lasach. Co zrobić, jeśli przypadkowo natkniemy się na przedmiot, który może być zabytkiem?

— Zabytek to pojęcie względne, ale jeśli znajdziemy przypadkiem coś, co może być zabytkiem, to trzeba pamiętać, aby nie brać, nie podnosić tego znaleziska. Zgłaszamy je do wojewódzkiego konserwatora zabytków, robimy zdjęcie i podajemy współrzędne.

RAZ

fot. FB/ Stowarzyszenie Historyczno-Poszukiwawcze BATORY

Pierwszym znaleziskiem, na jakie natrafili, była moneta – tzw. batorówka

Tereny wokół Braniewa naszpikowane są pozostałościami z okresu II wojny światowej

Poszukiwacze z Braniewa sprzedają znaleziony złom, by móc wspierać chore dzieci

eprasa.pl 17960d93a6

WSZYSTKO MA SWÓJ CZAS

Na emigracji pisałam z tęsknoty. Kiedy wróciłam, nie przestałam tworzyć wierszy. Dziś planuję wydanie drugiego tomiku wierszy, maluję, mam pracę, którą kocham — mówi Ewa Ekiert-Jaworska z Nidzicy.

Na swoim profilu społecznościowym przytacza cytat autorstwa Abrahama Maslowa: „Nie boimy się swoich ograniczeń, a talentów". Ona sama ma wiele talentów, ale długo nie decydowała się, by jej twórczość poznało więcej osób.

— Co mi pozwoliło odkryć moje talenty? Nigdy się nad tym nie zastanawiałam, ale myślę, że wspiera mnie moja rodzina. Mam cudownego męża, wspaniałego syna i to oni stworzyli mi przestrzeń, w której czułam się bezpiecznie i zaczęłam realizować swoje marzenia — tłumaczy Ewa Ekiert-Jaworska. — W Piśmie Świętym jest mowa o tym, że można te talenty zakopać i nic z nimi nie robić. Mnie kibicował mąż, a także zaprzyjaźniony

fot. Monika Gadzała
Ewa Ekiert-Jaworska

fot. arch. prywatne

Prace Ewy Ekiert-Jaworskiej

z nami ks. Andrzej Midura. To właśnie ksiądz dopytywał, co robię z moimi wierszami, i podpowiedział, co zrobić. Ostatecznie mój pierwszy tomik wierszy ukazał się w 2020 roku. To był dla nas trudny czas pandemii, ale też czas, by pewne rzeczy poukładać. W tym tomiku akurat znalazły się utwory z ostatnich 30 lat. Moje wiersze były prezentowane w Teatrze im. Adama Mickiewicza w Częstochowie, a muzykę do słów stworzyła Marzena Lamch-Łoniewska. Z kolei Marysia Łojko, utalentowana kompozytorka, jest autorką muzyki do słów mojej poezji, powstał też teledysk.

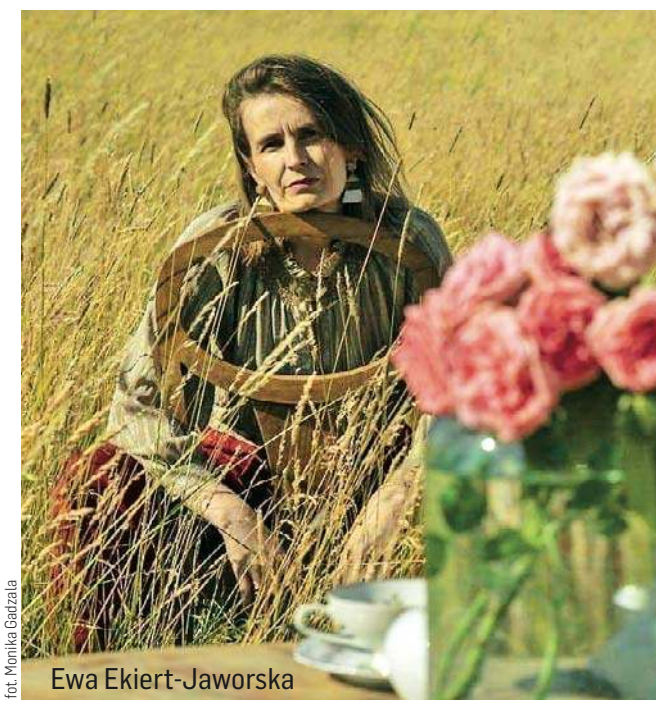
fot. Monika Gadzała
Ewa Ekiert-Jaworska

Pochodzi z artystycznej rodziny, gdzie matka była malarką, a ojciec rzeźbiarzem. Wychowywała się w otoczeniu sztuki. Już w dzieciństwie malowała, rzeźbiła. Żartuje, że razem z siostrą miały domową Akademię Sztuk Pięknych. Kiedy stanęła przed wyborem studiów, zdecydowała się jednak na dziennikarstwo. To również nie był przypadek, ponieważ rodzinną tradycją było czytanie poezji. W jej domu poezja była sposobem komunikowania emocji: smutku, radości, nadziei.

— W naszym domu organizowaliśmy wieczorki poetyckie, podczas których recytowaliśmy: Słowackiego, Mickiewicza, Norwida, Baczyńskiego... Wtedy, jako dziecko, nie rozumiałam tego; mogło się to też wydawać nieco ekstrawaganckie i dziwne, ale dzięki temu do dziś, by wyrazić emocje, cytuję wiersze — wspomina. — Do dziś pamiętam, że często w trakcie recytowania poezji mój tata, dziadek i babcia płakali. Poezja była sposobem na przekazywanie tego, co chcemy powiedzieć, sposobem na rozejm, kiedy się pokłóciliśmy.

Ewa Ekiert-Jaworska do dziś ma swoje ulubione wiersze.

— W mojej pamięci pozostała gala, w czasie której słynna aktorka, Maja Komorowska, dziękowała za nagrodę — opowiada. — Mówiła wówczas: „Gdyby wszyscy mieli po cztery jabłka, gdyby wszyscy byli silni jak konie, gdyby wszyscy byli jednakowo bezbronni w miłości, gdyby każdy miał to samo, nikt nikomu nie byłby potrzebny". Byłam pełna podziwu, że potrafi tak pięknie mówić, ale dopiero jakiś czas później odkryłam, że to wiersz ks. Jana Twardowskiego „Sprawiedliwość". To jednak utwierdziło mnie w przekonaniu, że poezja pomaga wyrazić wiele uczuć.

Po latach jednak miejsce poezji zajęła proza... życia. Przez kilka lat była dziennikarką, potem mieszkała też w Londynie.

— Zdecydowanie najwięcej tworzyłam w Londynie, do którego wyemigrowałam na kilka lat. Wtedy zaczęłam doceniać wartość rodziny, przyjaciół, ojczyzny. Przelewałam te tęsknoty i wzruszenia na papier. Codziennie po pracy wracałam i pisanie było moim ukojeniem — uważa. — W Wielkiej Brytanii pracowałam nawet w muzeum, sprzątając. Wszystkie trudności wynagradzał mi kontakt ze sztuką, i to tą z najwyższej półki. W Londynie pracowałam też w polskim wydaniu „The Sun", gdzie byłam korektorką.

Emigracja nauczyła ją pokory, ale też pozwoliła znaleźć nową życiową drogę. Postanowiła skończyć studia psychologiczne, potem oligofrenopedagogikę. Zaczęła pracować z osobami z niepełnosprawnościami. Z Warszawy wróciła do Nidzicy. W ostatnich latach zaczęła też malować, niektóre z obrazów znalazły też swoich nabywców. Ma też kolejne plany dotyczące poezji.

— W moim drugim tomiku wierszy znajdą się utwory z ostatnich kilku lat, ale również moje obrazy — zdradza autorka. — To będą głównie przedstawienia kwiatów, bo je uwielbiam, podobnie, jak naturę. Myślę, że to, że wydałam wiersze tak późno, działa na korzyść. Wszystko ma swój czas. To ma też wiele dobrych stron. Niczego nie oczekuję. Nie chcę być nagle sławna. Jestem osobą bardzo wierzącą, więc uważam, że pewne decyzje trzeba zostawić Bogu. Chcę tylko, by moje słowa trafiały do ludzi i by ludzie częściej odnajdowali w mojej poezji te emocje, których potrzebują.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

eprasa.pl 17960d93a6

MICHAŁ MISSAN OBIECUJE STADION

Wyprawka dla elbląskich noworodków od Piekarczyka, wielofunkcyjny stadion lekkoatletyczny przy ul. Krakusa i powołanie pełnomocnika do spraw dzieci i młodzieży to kolejne obietnice wyborcze Michała Missana, kandydata KO na prezydenta Elbląga. Wiceprezydent, ogłaszając je, podkreślał, że budowa nowego stadionu w Elblągu nie jest realna, a on obiecuje tylko rzeczy możliwe do spełnienia.

Znany jestem z tego, że nie obiecuję rzeczy niemożliwych do wykonania, dlatego chciałbym zadeklarować, że stadion przy ul. Krakusa do końca przyszłej kadencji — jeśli zostanę prezydentem — będzie stadionem lekkoatletycznym — zapowiedział wiceprezydent Michał Missan, kandydat na prezydenta Elbląga z ramienia KO i elbląskiej koalicji. Podkreślił, że Concordia nadal będzie mogła rozgrywać mecze na zmodernizowanym już boisku.

fot. Ryszard Biel

Michał Missan razem ze swoją drużyną chce zawalczyć również o głosy elbląskich kobiet, dla których przygotował specjalne trzy programy skupiające się na aspektach zdrowotnych młodych elblążanek i wsparciu przyszłych mam

Missan przypomniał, że miasto złożyło wniosek do rządowego programu na dofinansowanie stadionu przy ul. Krakusa na kwotę 5 mln zł, ale go nie otrzymało.

— Zmienił się rząd i teraz możemy już w sposób realny ubiegać się o dofinansowanie. Wydaje mi się, że wcześniej pieniądze były rozdawane tylko swoim — stwierdził.

Wiceprezydent Missan oznajmił, że chce postawić na sport dzieci i młodzieży i zapewnić im odpowiednią infrastrukturę. Dodał, że miasto czeka też na rozstrzygnięcie programu dotyczącego pozyskania funduszy na remont stadionu przy ul. Agrykola.

— Nie będę obiecywał, że wybuduję nowy stadion. Bez środków zewnętrznych jest to niemożliwe. Dziś nie ma też perspektywy, by takie środki zewnętrzne pozyskać — oznajmił.

A Leszek Wilk, kandydat na radnego z listy komitetu KWW „Tak dla Elbląga", który popiera Michała Missana podkreślił, że mieszkańcy Elbląga od lat czekają na stadion lekkoatletyczny: — Ludzie w Elblągu zaczęli biegać. Widzimy to na ulicach, widzimy to w Bażantarni, cieszymy się, że taki stadion powstanie w naszym mieście.

Kandydat na radnego przekazał też, że w programie wyborczym Michała Missana znalazł się program dla młodzieży propagujący zdrowy styl życia i krzewienie sportu poprzez organizowanie dodatkowych zajęć sportowych oraz zorganizowanie wsparcia psychologów i dietetyków dla młodych osób zagrożonych chorobami cywilizacyjnymi, takimi jak nadwaga.

Michał Missan razem ze swoją drużyną chce zawalczyć również o głosy elbląskich kobiet, dla których przygotował specjalne trzy programy skupiające się na aspektach zdrowotnych młodych elblążanek i wsparciu przyszłych mam.

Pierwszy program — „Zdrowa elblążanka" — czyli profilaktyka nowotworowa to zapowiedź organizacji bezpłatnych badań USG piersi dla kobiet od 25 roku życia do 45 lat w celu wykrycia wczesnych zmian oraz akcji edukacyjnej dotyczącej częstotliwości badań USG i cytologii wśród młodych kobiet.

Drugi program — „Jestem w ciąży, jestem elblążanką" — to inicjatywa darmowych segregatorów ciążowych dla elblążanek w ciąży. Każda mieszkanka Elbląga, która będzie w ciąży, otrzyma specjalny segregator do przechowywania dokumentacji medycznej, dostępny bez dodatkowych opłat w Urzędzie Miejskim.

Trzeci program — „Piekarczyk wita na świecie" — czyli wyprawka dla elbląskiego malucha. To box powitalny zawierający prezenty od miasta na dobry początek. Każdy nowo narodzony maluch otrzyma specjalnie przygotowany zestaw, w tym między innymi segregator pediatryczny, body, pieluszki tetrowe i inne niezbędne akcesoria. W wyprawce znajdzie się też pierwsza książeczka dla malucha.

EWELINA GULIŃSKA

MIESZKAŃCY BĘDĄ MOGLI FOTOGRAFOWAĆ SIĘ NA TLE ODNOWIONEGO PLANU BRANIEWA!

W ostatnich dniach Braniewo obiegła radosna wieść o planowanej renowacji historycznego muralu – Planu Braniewa z 1635 roku.

Mural, który ma się znajdować na ścianie kamienicy w pobliżu Amfiteatru Miejskiego im. Henryka Mrozińskiego, nawiązuje do historycznego planu miasta Braniewa z 1635 roku – miedziorytu wykonanego na zlecenie szwedzkich wojsk, które okupowały miasto w latach 1626-1635. To wyjątkowy element historii miasta, który będzie mógł ponownie cieszyć oczy mieszkańców i turystów.

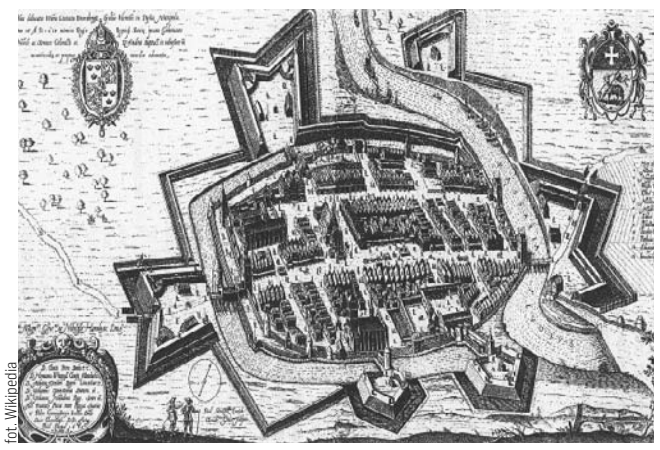
fot. Wikipedia

Miedzioryt, wykonany na zlecenie szwedzkich wojsk, przedstawia wierny obraz Starego Miasta Braniewa

Renowacja Planu Braniewa jest kolejnym przedsięwzięciem wpisującym się w tegoroczne obchody jubileuszu 740-lecia Braniewa. Ta inicjatywa to rezultat współpracy Miasta Braniewo z Inicjatywą Public Life, którzy razem dążą do przywrócenia dawnej świetności i piękna tego historycznego miasta.

Plan Braniewa z 1635 roku jest najstarszym znanym planem miasta Braniewa, nazwanym „Braunsbergk". Miedzioryt ten, wykonany na zlecenie szwedzkich wojsk, przedstawia wierny obraz Starego Miasta Braniewa. To nie tylko zwykły obraz, lecz istotna część dziedzictwa kulturowego tej malowniczej miejscowości.

Takie inicjatywy nie tylko przynoszą nowe życie starym dziełom sztuki, ale także budują więź społeczną, wzmacniając tożsamość lokalną i zachęcając do odkrywania historii miasta. Warto docenić starania miasta oraz Inicjatywy Public Life, które angażują się w przywracanie kulturowego dziedzictwa do życia z myślą o przyszłych pokoleniach.

Dzięki takim inicjatywom historia Braniewa ożywa na nowo, a mieszkańcy mają okazję czerpać dumę z bogatej historii swojego miasta. Wraz z nadchodzącą renowacją Planu Braniewa miasto może spodziewać się jeszcze bardziej zachwycających zabytków i inspirujących miejsc, które będą cieszyć oczy i serca mieszkańców przez wiele lat.

RAZ

PODCZAS PRAC BUDOWLANYCH ZNALEZIONO NIEWYBUCH Z CZASÓW II WOJNY ŚWIATOWEJ

fot. EG

Wczoraj na Starym Mieście w Elblągu ewakuowano uczniów szkoły i mieszkańców pobliskich budynków po tym, jak podczas prac mieście budowlanych w środę w Elblągu znaleziono niewybuch z czasów II wojny światowej. Jak poinformował oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Elblągu nadkom. Krzysztof Nowacki, zamknięte zostały ulice: Zamkowa, św. Ducha oraz Wigilijna. Ewakuacją objęto wszystkich uczniów i pracowników szkoły średniej, która znajduje się w pobliżu oraz mieszkańców pobliskich budynków. Na miejscu pracowali saperzy i policja. Znaleziony niewybuch to najprawdopodobniej 150 mm pocisk artyleryjski z czasów II wojny światowej.

RED.

eprasa.pl 17960d93a6

szynakameble
zawsze blisko ludzi

PAŁAC MORTĘGI
HOTEL & SPA
★★★★

Pracodawca
Organizator
Pracy
Bezpiecznej

Z nami osiągniesz ZAWODOWY SUKCES

SZUKASZ PRAKTYKI W ZAWODZIE

- **OPERATOR MASZYN I URZĄDZEŃ** PRZEMYSŁU DRZEWNEGO **NOWOŚĆ!**
- **MECHANIK-MONTER** MASZYN I URZĄDZEŃ
- **ELEKTRYK**
- **TAPICER**
- **STOLARZ**
- **KUCHARZ, KELNER**

PAŁAC MORTĘGI
HOTEL & SPA
★★★★

Z nami zaplanuj swoją karierę!

Podejmując kształcenie zawodowe w Naszej firmie zyskujesz:

- praktykę w stabilnej i dynamicznie rozwijającej się firmie
- wysoką jakość kształcenia, realizację najnowszych programów nauczania
- gwarancję zatrudnienia na podstawie umowy o pracę dla uczniów osiągających dobre wyniki w nauce i wykazujących zaangażowanie podczas praktycznej nauki zawodu
- bogaty pakiet świadczeń socjalnych (m.in. karty podarunkowe, paczki świąteczne, udział w piknikach rodzinnych)
- nagrody finansowe za bardzo dobre wyniki w nauce
- zawód dający możliwości rozwoju

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI!

MIEJSCA ODBYWANIA PRAKTYK I ZAWODY W JAKICH KSZTAŁCIMY:

Jan Szynaka
PPUHiE Szynaka
LUBAWA ul. 19 Stycznia 25
tel. **785 059 963, 695 610 180**
agnieszka.ciesielska@szynaka.pl
Kształcimy w zawodach:
operator maszyn i urządzeń przemysłu drzewnego, mechanik-monter maszyn i urządzeń, elektryk

FABRYKA MEBLI SZYNAKA
NOWE MIASTO LUBAWSKIE
ul. Makuszyńskiego 4
tel. **56 472 97 84**
rekrutacja@szynaka-fm.pl
Kształcimy w zawodach:
stolarz, elektryk

MM „SZYNAKA-INTERLINE"
NOWE MIASTO LUBAWSKIE
ul. Makuszyńskiego 5
tel. **56 472 43 25**
rekrutacja@szynaka-interline.pl
Kształcimy w zawodzie:
stolarz

MM „SZYNAKA LIVING"
IŁAWA
ul. Lubawska 8
tel. **89 644 19 42**
rekrutacja@szynaka-living.pl
Kształcimy w zawodach:
operator maszyn i urządzeń przemysłu drzewnego, mechanik-monter maszyn i urządzeń, elektryk, stolarz

CLASSIC SOFA
LIDZBARK
ul. Jeleńska 57
tel. **23 696 90 24**
kadry@classic-sofa.pl
Kształcimy w zawodzie:
tapicer

PAŁAC MORTĘGI Hotel & Spa
MORTĘGI
14-260 Lubawa, Mortęgi 3
tel. **695 470 016**
rekrutacja@palacmortegi.pl
Kształcimy w zawodach:
kucharz, kelner

24624otbr-a-M

eprasa.pl 17960d93a6

NIE MOŻNA OCENIAĆ LUDZI „PO OKŁADCE"

Zdaniem członków zespołu Enej współczesne kobiety często stają właśnie przed trudnymi wyborami, niełatwo jest im skruszyć szklany sufit i muszą się mierzyć z wieloma problemami na płaszczyźnie zawodowej i prywatnej.

Najnowszy singiel zespołu Enej zatytułowany „Światy dwa" to muzyczna opowieść o sytuacji współczesnych kobiet. Utwór promuje piątą płytę zespołu zatytułowaną „Vesna" i film „Baśka" w reżyserii Marcina Ziębińskiego. Zdaniem członków grupy współczesne kobiety często stają właśnie przed takimi trudnymi wyborami i muszą się mierzyć z wieloma problemami, zarówno na płaszczyźnie zawodowej, jak i prywatnej.

MUSI WYBRAĆ

Główna bohaterka filmu Baśka (w tej roli Małgorzata Socha) zbliża się do czterdziestki i ma wszystko, czego pragnęła: męża (Piotr Głowacki), troje dzieci, małą firmę cateringową i piękny dom. Niby jest szczęśliwa, ale jednak gdzieś straciła iskrę i zapał do życia. Gdy w pracy spotyka przystojnego i znanego choreografa Jima (Mikołaj Roznerski), jej życie staje na głowie. W końcu mąż zaczyna podejrzewać ją o romans i żąda rozwodu. Kobieta musi więc zdecydować, czy rozpocząć życie na nowo, czy wrócić do tego, co budowała przez lata. Utwór zespołu Enej „Światy dwa" idealnie wpasował się więc w historię Baśki.

– Piosenka „Światy dwa" jest o walce dwóch światów: bardzo konserwatywnego i bardzo liberalnego. Te światy walczą o pewną panią; no i teraz pytanie, w którą stronę ta pani pójdzie? Ale w refrenie jest wyjaśnione, że ona jednak będzie robiła to, co chce, bo nikt nie zapytał się jej, jak ona się ma, jak się czuje. Ten utwór jest więc o tym, że każdy ma prawo wyboru, w którą stronę chce pójść. Jest to coś normalnego – mówi Mirosław Ortyński z Enej.

ZA SZYBKO WYDAJEMY OPINIĘ

Muzycy zespołu Enej uważają, że nie można oceniać ludzi „po okładce", a niestety często właśnie tak robimy. Nie znamy danej osoby, niewiele wiemy na jej temat, zupełnie nie mamy pojęcia, z jakimi problemami się zmaga i jak ważne decyzje przed nią stoją, a szybko wydajemy opinię; bywa, że mocno krzywdzącą.

– Czasami widzimy jakąś osobę – kobietę, mężczyznę – i na podstawie mimiki twarzy bądź stylu życia wydaje nam się, że wiemy o niej wszystko, a tak naprawdę w jej głowie mogą być różne pomysły na życie, różne światy i każdy ma ten swój wybór. Często też nie pytamy bezpośrednio danej osoby, co ona o jakiejś sytuacji myśli albo czy u niej jest wszystko OK, a w jej głowie mogą się pojawiać właśnie dwie drogi życiowe – mówi Piotr Sołoducha z Enej.

Fot. newseria.pl

Piotr Sołoducha i Mirosław Ortyński dziękują paniom za ich trud

Zdaniem członków zespołu współczesne kobiety często stają właśnie przed takimi trudnymi wyborami, niełatwo jest im skruszyć szklany sufit i muszą się mierzyć z wieloma problemami zarówno na płaszczyźnie zawodowej, jak i prywatnej.

SYTUACJA SIĘ POPRAWIA

– Na pewno w jakimś sensie z nierównością, jeżeli chodzi o płace, jeżeli chodzi o dostęp do wyższych stanowisk, ale wydaje mi się, że świat i świadomość już idzie w taką stronę, że ta sytuacja się poprawia. Aczkolwiek nie wiem, czy my jesteśmy odpowiednimi osobami, które mogą o takich rzeczach mówić za kobiety, bo tu trzeba by było zapytać kobiet, czy idzie to w dobrą stronę, czy nie, ale wydaje mi się, że większa atencja jest właśnie na ten problem – mówi Mirosław Ortyński.

Zdaniem Ortyńskiego i Sołoduchy zbliżający się Dzień Kobiet jest dobrą okazją do tego, by wyrazić swój szacunek wobec pań i podziękować im za wszelki trud.

– Skojarzenia z 8 marca są u nas bardzo pozytywne. Kobiety trzeba nagradzać, szanować, pokazywać im uwielbienie i darować kwiaty codziennie, ale to jest taki fajny dzień, gdzie tej atencji od mężczyzn powinno być jeszcze więcej, wtedy mężczyźni powinni być jeszcze bardziej szarmanccy – uważa Mirosław Ortyński.

– Wtedy wszystkie obowiązki od A do Z powinni przejmować mężczyźni. A wszystkim kobietom z tej okazji życzę, aby takich dni w ciągu roku było zdecydowanie więcej – dodaje Piotr Sołoducha.

Utwór „Światy dwa" znalazł się na najnowszej płycie zespołu Enej zatytułowanej „Vesna", która miała swoją premierę 1 marca.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL, OPR. BAR

TAK OSZCZĘDZAJĄ WSPÓŁCZESNE KOBIETY

Kobiety coraz śmielej i skuteczniej wkraczają do świata inwestycji i oszczędności, pokazując, że równość płci dotyczy również podejścia do pieniędzy.

Najnowsze badanie przeprowadzone przez Tavex ujawnia imponującą statystykę: aż 69 proc. kobiet w 2023 roku z sukcesem zaoszczędziło środki finansowe, zbliżając się do poziomu oszczędności panów. Nie ustępując im również w dążeniu do mądrego inwestowania. Współczesna kobieta redefiniuje pojęcie bezpieczeństwa finansowego, udowadniając, że inteligentne podejście do pieniędzy jest uniwersalną cechą ludzi sukcesu, wcale niezależną od płci.

Utarło się, że aby spać spokojnie, powinniśmy posiadać w oszczędnościach trzykrotność naszej pensji. Oczywiście nie zawsze jest to możliwe, ale jak pokazują badania, oszczędzanie wychodzi Polakom coraz lepiej. W 2023 roku aż 69 proc. kobiet i 75 proc. mężczyzn udało się odłożyć środki pieniężne. Jest to wzrost o 12 p.p. w przypadku Pań i 7 p.p. u Panów względem 2022 roku.

Panie coraz odważniej szukały możliwości pomnożenia swoich środków, choć zwykle robiły to ostrożniej niż mężczyźni.

W zeszłym roku aż 38 proc. kobiet, którym udało się zaoszczędzić pieniądze, postanowiło je zainwestować. W 2022 roku było to zaledwie 27 proc. respondentek, więc także w tym aspekcie obserwujemy rokroczny wzrost.

— Wyniki badania pokazują, że kobiety coraz aktywniej podchodzą do kwestii oszczędzania i inwestowania pieniędzy. Świadoma, silna i przedsiębiorcza kobieta to nie tylko wyobrażenie, ale fakt mający przełożenie w liczbach. Ponadto współczesna kobieta to ta, która, wykorzystując swoje życiowe doświadczenie i zdobyte umiejętności, pewnie wkracza do świata finansów – tłumaczy Aleksandra Olbryś, ekspert ds. rynku metali szlachetnych.

Cieszy również fakt, że pojęcie „szklanego sufitu" w Polsce pojawia się coraz rzadziej. Według raportu GUS z 2023 roku kobiety w Polsce zarabiają mniej niż mężczyźni, choć w porównaniu ze średnią w UE ta dysproporcja w zarobkach jest w naszym kraju trzy razy mniejsza (luka w 2021 r. spadła do poziomu z 2010 r.,

gdy kobiety zarabiały o 4,5 proc. mniej niż mężczyźni). Ten wynik uplasował nas w pierwszej trójce krajów UE, gdzie różnica w wynagrodzeniach na niekorzyść kobiet była najmniejsza. Wynik ten może mieć pozytywny wpływ na rokroczny wzrost oszczędzających i inwestujących Polek.

Tradycyjny podział ról, który nadal obserwujemy w polskich domach, pokazuje, że to właśnie kobiety przejmują kwestię domowego budżetu, codziennych zakupów czy dbania o tzw. domowe ognisko. Codzienna praktyka w zarządzaniu środkami, niezbędna do zaspokojenia potrzeb domu i rodziny, stała się dla wielu kobiet nieformalnym treningiem finansowym. Dzięki temu kobiety doskonale orientują się w cenach i są świadome ich wahań.

W 2023 roku panie najchętniej inwestowały w lokaty, fundusze inwestycyjne, zakup nieruchomości oraz złoto (analogicznie 55 proc., 18 proc., 15 proc., 11 proc. ankietowanych kobiet), czyli w metody charakteryzujące się niewielkim ryzykiem.

— Możemy również zadać pytanie – co z naszą wrodzoną zdolnością do odbierania i rozumienia sygnałów niewerbalnych? Czy kierujemy się nimi podczas inwestycji? A może chodzi o intuicję? Obserwując udzielone odpowiedzi, chodzi raczej o zdrowy rozsądek i podążanie się w stronę sprawdzonych, stabilnych rozwiązań, aniżeli o stereotypy czy dodatkowy zmysł (którego istnienia oczywiście nie podważamy) – podsumowuje Aleksandra Olbryś.

ŹRÓDŁO: FIRMA TAVEX

eprasa.pl 17960d93a6

MISS POLONIA 2022 CZEKA NA FINAŁ MISS WORLD 2024

W sobotę 9 marca w Delhi odbędzie się finał Miss World 2024. Po raz pierwszy od 2022 roku wybrana zostanie najpiękniejsza kobieta świata. Koronę przekaże Karolina Bielawska, która zdobyła drugie dla Polski zwycięstwo.

Przed nami finałowa gala Miss World 2024. Podczas tej wyjątkowej ceremonii cenną koronę dla najpiękniejszej kobiety świata przekaże Karolina Bielawska, która w 2021 zdobyła tej tytuł. Było to drugie w historii zwycięstwo naszego kraju. Wcześniej triumfowała tylko Aneta Kręglicka.

Jak już informowaliśmy, reprezentantką Polski będzie Krystyna Sokołowska, Miss Polonia 2022. Ma 27 lat i pochodzi z Białegostoku.

Miss Polonia 2022 zauważa, że wygrana w konkursie piękności przyniosła sporo zmian w jej życiu. Poza udziałem w sesjach zdjęciowych, kampaniach reklamowych i różnych eventach modelka mocno zaangażowała się w działalność charytatywną i odkryła w tym swoje powołanie. Krystyna Sokołowska chętnie angażuje się w akcje społeczne, a jej celem jest przede wszystkim wspieranie kobiet na różnych płaszczyznach. Po powrocie z Indii planuje otworzyć studio stretchingu i szukać pracy w telewizji.

Najpiękniejsza Polka jest właśnie na zgrupowaniu w Indiach i przygotowuje się do finałowej gali Miss World. Cieszy się, że dane jest jej powalczyć o koronę, ale jak podkreśla, jeszcze bardziej ceni wartość dodaną udziału w takich konkursach.

Fot. newseria.pl

– Tak się wydaje, że konkurs piękności to są ścianki, eventy, pozowanie, ale to jest tylko czubek pięknej, ogromnej góry. Ja niesamowicie rozwinęłam się jako człowiek, właśnie poprzez działalność charytatywną, społeczną, bo tych działań, różnych imprez, zbiórek pieniędzy i czasu poświęconego dla drugiej osoby było naprawdę bardzo, bardzo dużo – mówi Krystyna Sokołowska.

To wszystko dało jej sporą motywację i wyznaczyło kierunek działania. Z powodzeniem prowadzi już jeden własny biznes, a w planach ma już kolejną działalność.

– Prowadzę szkołę gimnastyki artystycznej w Białymstoku i z tym są związane moje najbliższe plany, bo szykujemy się na mistrzostwa Polski i na inne międzynarodowe zawody. Poza tym otwieram studio stretchingu dla kobiet i bardzo zależy mi na tym, żeby wspierać szczególnie młode dziewczyny, ale również kobiety, które nie wierzą w siebie, aby przychodziły do mnie na zajęcia, żeby zadbały o swoje zdrowie i dobre samopoczucie. Prowadząc swój biznes, otwieram się na drugiego człowieka i staram się nie tylko zarabiać pieniądze, ale też pomagać innym – mówi.

Jak każda miss, Krystyna Sokołowska nie ukrywa, że marzy również o pracy w telewizji i prowadzeniu jakiegoś programu. Uważa, że ma predyspozycje do bycia prezenterką.

– Zobaczymy, może po konkursie miss świata również otworzą się różne perspektywy na pracę w telewizji, bo bardzo mocno myślę nad tym, ponieważ jako Miss Polonia prowadziłam wiele wydarzeń, również na żywo w telewizji. I znajomi, i również osoby z otoczenia podpowiadały: „Krysia, dobrze się w tym odnajdujesz, więc może pomyśl, aby w tym kierunku również uderzyć". Czekam więc na propozycje, co świat przyniesie. Lubię poszerzać horyzonty i jestem otwarta na każdy program dotyczący urody, zdrowia, sportu, kobiet, relacji, związków – dodaje.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL, OPR. BAR

JEDNA TRZECIA MŁODYCH POLEK NIGDY TEGO NIE ROBIŁA

36 proc. Polek w wieku 18-35 lat nigdy nie wykonało USG piersi, a tylko 18 proc. ankietowanych kobiet w tym wieku robi to co najmniej raz w roku - wynika z badania Santander Consumer Banku „Kobiece Sprawy".

W tej grupie znalazło się najwięcej ankietowanych w wieku 30-35 lat (24 proc.), z wyższym wykształceniem (28 proc.) i zarabiających od 5000 zł netto w górę (29 proc.). Raz na 2-3 lata na USG piersi chodzi 22 proc. kobiet przed 36. rokiem życia. Rzadziej wykonuje je podobny odsetek (23 proc. ankietowanych).

Z USG piersi nigdy nie korzystało 36 proc. respondentek przed 36. rokiem życia, które mieszkają na wsi, jak i 31 proc. ankietowanych z dużych miast powyżej 250 tys. osób.

Autorzy badania stwierdzają, że jest to niepokojący trend, ponieważ rak piersi to najczęściej występujący nowotwór złośliwy u kobiet, jednak bardzo ciężko wykryć go na samym początku choroby, dlatego eksperci od profilaktyki rekomendują regularne wykonywanie badań sonomammograficznych.

Respondentki, które USG piersi wykonuje raz w roku, zostały zapytane, dlaczego nie robią tego badania częściej. Najczęściej wskazywaną odpowiedzią było to, że ankietowane nie widzą takiej potrzeby, ponieważ nic je nie boli (47 proc.). Wskazuje to na duży brak świadomości w przebiegu raka piersi, który na początku może nie dawać żadnych objawów. Tę odpowiedź wskazało aż 51 proc. respondentek w wieku 18-24 lat, 45 proc. w przedziale 24-29 lat i 46 proc. między 30-35 lat.

Kobiety, które nigdy nie wykonały USG piersi lub robią to rzadziej niż raz w roku, odpowiadały, że do badania zniechęca je fakt, że na NFZ są zbyt długie kolejki, a nie stać ich na prywatną wizytę (28 proc.). Twierdziły tak zwłaszcza ankietowane z metropolii (37 proc.). „Nie mam na to czasu" - odpowiedziało 23 proc. Najczęściej były to 18-24 latki (26 proc.) i najlepiej zarabiające od 5000 zł netto w górę (28 proc.). Ponadto 15 proc. respondentek, które nigdy nie robiły USG piersi lub wykonuje je rzadziej niż raz w roku odpowiedziało, że boi się wyniku badania. W dalszej kolejności 12 proc. wstydzi się rozbierać przed lekarzem, a 10 proc. stwierdza, że powodem jest to, że nie ma pieniędzy na ewentualne leczenie. **PAP**

KONIECZNIE ZMIERZ SIĘ Z OSTEOPOROZĄ

Osteoporoza to bardzo lekceważony problem: szacuje się, że w Polsce choruje na nią ok. 2,1 mln osób po 50. roku życia, z czego 1,7 mln to kobiety, jednak tylko 5 proc. z nich jest objętych leczeniem. Wykrywanie tej choroby na odpowiednio wczesnym etapie wciąż stanowi problem, mimo że każdego roku w Polsce dochodzi do ok. 120 tys. złamań, których przyczyną jest właśnie osteoporoza. Aby zmienić te statystyki, potrzebna jest edukacja społeczeństwa. Dlatego właśnie powstała Koalicja „Zmierz się z osteoporozą", której główny cel to prowadzenie działań edukacyjnych i promowanie profilaktyki wśród osób, u których występuje ryzyko osteoporozy.

Statystycznie na osteoporozę narażona jest co czwarta kobieta powyżej 60. roku życia i co druga, która ukończyła 70 lat. To przewlekła choroba, która rozwija się powoli i powoduje stopniowy, postępujący ubytek masy kostnej, co prowadzi do osłabienia i nadmiernej kruchości kości. Wymaga długotrwałego leczenia, a jej powikłania zagrażają sprawności i życiu chorego oraz mogą prowadzić do kalectwa i śmierci.

Oprócz zaawansowanego wieku czynnikiem ryzyka jest też palenie papierosów i nadużywanie alkoholu, siedzący tryb życia, niedożywienie i niedobór witaminy D. Lekarze wskazują, że najprostszym, wstępnym badaniem przesiewowym w kierunku osteoporozy jest obserwowanie własnego ciała, ponieważ każdy ubytek wzrostu może świadczyć o powolnych, kompresyjnych złamaniach trzonów kręgowych.

W Polsce każdego roku dochodzi do ok. 120 tys. złamań, których przyczyną jest właśnie osteoporoza. Z szacunkowych danych wynika, że u niemal jednej na trzy kobiety i jednego na pięciu mężczyzn po 70. roku życia wystąpi złamanie osteoporotyczne.

Mimo że osteoporoza może mieć poważne konsekwencje, w Polsce wciąż jest lekceważona, a leczeniem objętych jest tylko niecałe 5 proc. spośród 2 mln chorych. W niektórych województwach między 60 a 80 proc. chorych z osteoporozą nie ma postawionego rozpoznania. Aby zmienić te statystyki, potrzebna jest edukacja społeczeństwa. Dlatego właśnie powstała Koalicja „Zmierz się z osteoporozą", której główny cel to prowadzenie działań edukacyjnych i promowanie profilaktyki wśród osób, u których występuje ryzyko osteoporozy.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

eprasa.pl 17960d93a6

WARMIŃSKIE I MAZURSKIE DANIA WRACAJĄ NA RESTAURACYJNE STOŁY

W restauracjach na Warmii i Mazurach coraz częściej pojawiają się dania, które jadano przed 100-150 laty. Koła gospodyń wiejskich i restauratorzy odkrywają smaki plińców czy brukowców, korzystając m.in. z dawnych przepisów zamieszczanych w gazetach czy poradnikach dla gospodyń.

W regionalnych restauracjach na Warmii i Mazurach można dziś zjeść plińce, klopsy królewieckie, a na deser brukowiec. To dania, które serwowano w regionie przed 100-150 laty. Restauratorzy chętnie sięgają po stare receptury, szukając ich w zasobach cyfrowych bibliotek, książkach wspomnieniowych dawnych mieszkańców czy gazetkach wydawanych w Niemczech przez ziomkostwa.

Restauratorka Kamila Błach, która po rodzicach przejęła prowadzenie firmy gastronomicznej Krystan, mówi, że w karcie proponuje gościom kaczkę po warmińsku, golonkę z kapustą i kaszą pęczak, pierogi z gęsiną i sandacze w sosie. — Ludzie chcą próbować tego, co kiedyś tu jadano. Na dziś takie dania cieszą się powodzeniem. Ale nie zawsze tak było. Istniejemy na rynku od 30 lat, w pewnym momencie goście nie chcieli tego jadać. (...) Dziś ludzie pytają: „co macie z regionalnego menu?" — podkreśla Kamila Błach.

— Turyści pytają o regionalne dania i są gotowi zapłacić więcej, byle ich skosztować — zaznacza kierownik biura ds. żywności w departamencie Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie Marlena Rogowska. Biuro to w ostatnim czasie zorganizowało szkolenie dla restauratorów, producentów lokalnej żywności i kół gospodyń wiejskich, na którym prezentowano wykłady dotyczącego tego, gdzie szukać przepisów z terenu byłych Prus Wschodnich; sporo miejsca poświęcono na omówienie wzornictwa związanego z ubiorem kobiet i mężczyzn. Zainteresowanie szkoleniem było tak duże, że zapowiedziano kolejne edycje.

— Ludzie chcą wiedzieć, co mają podawać, w jakiej oprawie, jak udekorować restauracje czy ubrać obsługę. Niestety wciąż możemy spotkać w regionie w restauracjach obsługę ubraną w stroje łowickie — mówi Marlena Rogowska i dodaje, że restauratorzy bardzo chcą się uczyć regionalizmu. — Wielu z nich uczy się od pań z kół gospodyń wiejskich gotowania tradycyjnych potraw. Wielu także zatrudnia te panie w swoich restauracjach. Ale smaki to jedno; chcemy też, by osoba podająca gościowi danie umiała wytłumaczyć, dlaczego akurat ono jest w karcie, kiedy je podawano, z czego je przyrządzono — dodaje.

Fot. Mazurskiesmaki

Restauratorzy chętnie sięgają po stare receptury

Restauracjom, które przez cały rok mają w karcie minimum trzy potrawy oparte na tradycyjnych recepturach i wykonane z produktów lokalnych samorząd woj. warmińsko-mazurskiego nadaje certyfikat „Dziedzictwo Kulinarne Warmia Mazury". Obecnie jest 31 podmiotów, tj. producentów żywności, restauracji, cukierni, które posługują się tym certyfikatem.

Kuchnia Warmii i Mazur, tj. terenów byłych Prus Wschodnich była prosta, tłusta i sycąca. Nadrzędną zasadą było niemarnowanie żywności i jedzenie tego, co gospodarz zdołał sam wyprodukować – zarówno w odniesieniu do roślin, jak i zwierząt. W kuchni tej od XIX wieku królowały ziemniaki np. w postaci placków (dziś znanych jako warmińskie plińce), babek pieczonych w chlebowych piecach, czy ziemniaków polewanych np. skwarkami. Daniem, którym w XIX wieku chwaliły się wschodniopruskie gospodynie, były klopsy królewieckie – małe klopsy z mielonego mięsa serwowane w sosach na bazie śmietany. Każda z gospodyń do mięsa dodawała swoje sekretne dodatki i przyprawy, które miały sprawić, że w ocenie jej męża i dzieci klopsy te były najlepsze na świecie.

Wśród ciast królowały babki drożdżowe, czy tzw. brukowce – rodzaj piernika upieczonego w taki sposób, by przypomniał wybrukowaną drogę.

JOANNA KIEWISZ-WOJCIECHOWSKA/ PAP

W TYM ROKU GALA KOBIET SUKCESU W LIDZBARKU WARMIŃSKIM

W przeddzień Dnia Kobiet odbędzie się 26. Gala Kobiet Sukcesu Warmii i Mazur. Tym razem organizatorzy postanowili, ze odbędzie się w Termach Warmińskich w Lidzbarku Warmińskim. W programie: uhonorowanie „Złotej Dziesiątki 2024", wręczenie statuetki „Kobieta Sukcesu Warmii i Mazur 2024" oraz „Kobieta Przedsiębiorcza Warmii i Mazur 2024", występ artystyczny w wykonaniu zespołów „Szalone" i „Szalone Małolaty" pod kierownictwem Katarzyny i Mai Panicz z Elbląga oraz pokaz mody - kolekcji ręcznie malowanych sukien „Women Day" projektantki Anny Kowalczyk z Braniewa.

Warto przypomnieć. Pierwsza edycja wydarzenia pod nazwą „Kobieta Sukcesu" odbyła się 8 marca 1999r. w olsztyńskim zamku z udziałem władz miasta i województwa, posłanek, przedstawicielek różnych organizacji kobiecych i słuchaczek Radia Olsztyn. Wydarzenie uświetnił wówczas występ Norbiego.

Inicjatorką i organizatorką tych wydarzeń jest nieprzerwanie od 26 lat Ewa Domaradzka-Ziarek – dziennikarka i prezeska Fundacji „Moda na Warmię i Mazury".

Ubiegłoroczna gala odbyła się w Olsztynie w Auli Widowiskowo-Konferencyjnej im Anny Wasilewskiej. W tym roku wybrano Lidzbark Warmiński.

— Zgodnie z tradycją, spośród zgłaszanych przez różne gremia kandydatek, wybrana została Złota Dziesiątka pań wyróżniających się aktywnością w różnych dziedzinach życia, od kultury po biznes i naukę — poinformowała organizatorka.

Fot. Materiały organizatora

Ubiegłoroczna finałowa Gala Kobiet Sukcesu odbyła się w Olsztynie

W tym roku w Złotej Dziesiątce Kobiet Sukcesu Warmii i Mazur znalazły się: siostra Arkadia Małgorzata Napiórkowska - dyrektorka Domu Pomocy Społecznej w Bisztynku, prof. Joanna Alicja Wojtkiewicz – naukowczyni na Wydziale Lekarskim Collegium Medicum UWM, Katarzyna Panicz – trenerka śpiewu, pedagog, właścicielka Studia Artystycznego „Szalone" i „Szalone Małolaty", Agnieszka Anna Kurczewska - Wójt Gminy Piecki, Sylwia Ossowska - przedsiębiorczyni i innowatorka, właścicielka firmy Sun Invest House w branży Odnawialnych Źródeł Energii, buduje ekologiczne domy, Mirosława Pieńkos - tłumaczka przysięgła i lektorka języka włoskiego, Barbara Raduszkiewicz - logopeda, neurologopeda, dyplomowana specjalistka rehabilitacji głosu, wokalistka, Anna Kowalczyk – projektantka mody, kreatorka, dyrektorka Braniewskiego Centrum Kultury, Ewa Bakota – inicjatorka ruchu Mazurskich Ruinersów w mediach społecznościowych, dziennikarka i psychodietetyczka oraz Katarzyna Maziec - właścicielka firmy i gospodarstwa Zagroda Edukacyjna „Warmińska Pszczoła" w Purdzie, Pszczelarz Roku 2023.

Specjalne wyróżnienie „Kobieta Sukcesu Warmii i Mazur" w kategorii Kobieta Przedsiębiorcza otrzymała Monika Leonowicz, prezeska firmy Szkło Sp. z o.o. w Lidzbarku Warmińskim.

LUB

eprasa.pl 17960d93a6

7 MARCA

Jazz Duo Alex Correa i Maciej Kądziela

Olsztyn

Fot. mat. org.

Międzynarodowo uznany wirtuoz jazzu, Alex Correa, szykuje się, by rzucić czar ze swoim hipnotyzującym występem latynoamerykańskiego jazzu podczas jednego, wyjątkowego koncertu dedykowanego Dniu Mężczyzn i Kobiet w Polsce. To wyjątkowe wydarzenie gwarantuje niezapomniany wieczór pełen pasji rytmu i muzycznego wyrafinowania. Gdy Correa wchodzi na scenę wplata swą Brazylijską duszę w serce każdego, kto przyjdzie na jego SHOW!

Godz. 19.00, Galeria Usługa Jazz Bar, ul. Stare Miasto 2.

7 MARCA

Pokaz nowych nabytków w zbiorach biblioteki Instytutu Północnego

Olsztyn

Pokaz nowych nabytków w zbiorach biblioteki instytutu. Zostaną zaprezentowane między innymi zdjęcia i dokumenty. Krótką prelekcję o pozyskanych materiałach wygłosi pracownik biblioteki - Konrad Bączek.

Godz. 11.00, Dom Polski, ul. Partyzantów 87.

7 MARCA

Dzień kobiet z Filharmonią

Olsztyn

Fot. mat. org.

Daniel Nosewicz – dyrygent
Karolina Leszko, Kamil Bijoś – śpiew
zespół instrumentalny:
— Michał Ciesielski – fortepian
— Michał Zienkowski – gitara
— Konrad Żołnierek – gitara basowa/moog
— Sławek Koryzno – perkusja
— Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej
W programie m.in.: Jej Portret, Czy Czuje Pani Czaczę, Natural Woman, Kiss From a Rose / aranżacje Daniel Nosewicz.

Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

8 MARCA

Muzyka jest kobietą

Olsztyn

„Muzyka jest Kobietą" to propozycja wyjątkowego wieczoru z poezją śpiewaną z okazji Dnia Kobiet. Podczas dwuczęściowego koncertu wystąpią pieśniarze z Bydgoszczy, którzy wykonają utwory autorskie i piosenki z Krainy Łagodności.

Godz. 19.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 3.

8 MARCA

O mało co... - Anna Mucha i Michał Sitarski

Olsztyn

Fot. mat. org.

O mało co..." Dereka Benfielda to gwiazdorska komedia teatralna, w której sport, jedzenie i ubrania często zmieniają swoje przeznaczenie!**
Kiedy Brian zaczyna uprawić jogging, jego żona Hilary jest bardziej niż szczęśliwa. Nie wie tylko, że sport jest jedynie przykrywką dla schadzek jej męża z młodą kochanką o imieniu Wendy, do których dochodzi w mieszkaniu George'a – najlepszego przyjaciela Briana.
Gdy mąż Hilary udaje się na tzw. bieganie, jego żona ma szansę przyjmować własnego kochanka – George'a. Z pozoru idealna układanka zaczyna się rozsypywać, gdy Jessica, żona George'a, przedwcześnie wraca z podróży, zastając w domu kogoś zupełnie obcego!

Godz. 20:15, Auditorium Maximum, ul. Wojska Polskiego 13.

8 MARCA

Kobiety w astronomii

Olsztyn

Fot. mat. org.

Od wielu lat liczba kobiet pracujących w zawodzie astronoma wzrasta. Jednakże w przeszłości tej dawnej i tej nieodległej było kilka znamienitych pań, które dokonały wspaniałych odkryć i swą pracą pogłębiły naszą wiedzę.

Godz. 18.00, Olsztyńskie Planetarium, Al. Piłsudskiego 38.

8 MARCA

Tam wisi moja sukienka

Olsztyn

Warsztaty plastyczne dla kobiet. „Tam wisi moja sukienka" to obraz Fridy Kahlo, która swoją meksykańską sukienkę powiesiła w amerykańskim chaosie, między nowojorskimi budowlami. Obraz był buntem przeciw konsumpcjonizmowi, wyrażał też tęsknotę za ojczyzną artystki. Mówi się, że jest to autoportret bez portretu. A gdzie wisi sukienka każdej z nas? Jak wyglądają nasze sukienki? Są to małe czarne, a może bogato zdobione suknie balowe? Są wciąż na półce w sklepie, wiszą na leśnych gałęziach, w chmurach, czy są upchane gdzieś w skrzyniach i szafach?

Godz. 18.00, Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3.

8 MARCA

Burza

Olsztyn

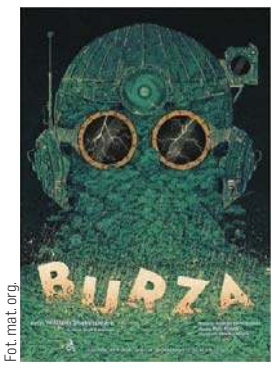

Fot. mat. org.

„Burza" jest jednym z ostatnich dzieł Williama Szekspira i uważa się, że zawiera ona w sobie esencję jego twórczości. Historia, którą zobaczą widzowie na deskach dużej sceny Olsztyńskiego Teatru Lalek to opowieść o losach Prospera – prawowitego księcia Mediolanu. Książę ten zostaje zdetronizowany przez swojego brata Antonia oraz Alonsa – króla Neapolu, by zaraz potem zostać porzuconym wraz z córką Mirandą na wyspie. Jednakże po latach, w wyniku magicznych działań Prospera, na morzu rozpętuje się złowieszcza burza i tym właśnie sposobem Antonio i Alonso trafiają na wyspę wygnańców, na której rozpoczyna się walka o władzę.

19.00, Olsztyński Teatr Lalek (scena duża), ul. Głowackiego 17.

9 MARCA

Koncert Muzyki Filmowej

Olsztyn

Multimedialne widowisko z wykorzystaniem ponad 100m2 ekranu LED w najwyższej rozdzielczości 4K.
Największe hity muzyki filmowej w doskonałych aranżacjach. Usłyszymy m.in. suity symfoniczne z filmów Star Wars, The Lord Of The Rings, Pirates Of The Caribbean, The Dark Knight, Jurrasic Park, Inception, Cinema Paradiso, Harry Potter.

Godz. 19.00, Hala Urania, al. Piłsudskiego 44.

9 MARCA

XL Kaziuki-Wilniuki

Olsztyn

Fot. mat. org.

W programie XL Jubileuszowych Kaziuków-Wilniuków na Ziemi Warmińsko-Mazurskiej „Zachować od zapomnienia" wystąpią:
— Polski Zespół Pieśni i Tańca Ludowego „Ojcowizna" z Niemenczyna koło Wilna pod kierunkiem Wioletty Leonowicz;
— „Kapela Wileńska" pod kierunkiem Romualda Piotrowskiego;
— Polski Teatr „Studio" w Wilnie pod kierunkiem Liliji Kiejzik w programie muzycznym „Na Wileńskiej ulicy".
Koncertom będzie towarzyszyć Jarmark Wileński z rękodziełem, regionalnymi potrawami, wydawnictwami wileńskimi.

Godz. 11.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

9 MARCA

„Śniadanie dla kobiet" z okazji Dnia Kobiet

Olsztyn

Poza pysznym śniadaniem, przygotowanym przez Kuźnię Społeczną w Olsztynie, uczestniczki będą mogły posłuchać ciekawego wykładu Ewy Giski - „ZaKOTWICZone".
W wykładzie usłyszymy o fizjologii lęku, który potrafi mocno skomplikować kobiece życie, zapędzić w kozi róg niemocy, okraść z wartości, radości, wolności i pełni życia. Zatem będziemy szukać dobrych kotwic, które pomogą przetrwać każdą burzę i pomogą dopłynąć do bezpiecznej przystani.

Godz. 10.00, Kuźnia Społeczna, ul. Kotańskiego 1.

9 MARCA

Koncert z okazji Dnia Kobiet

Gietrzwałd

Fot. mat. org.

Eduardo Ruitenbach wystąpi wraz z gościem specjalnym.

Godz. 18.00, CKB, ul. Kościelna 1.

9 MARCA

CEiIK Koncertowo: Pidżama Porno

Olsztyn

Fot. mat. org.

Pidżama Porno powstała w grudniu 1987 roku z inicjatywy Krzysztofa Grabowskiego i Andrzeja Kozakiewicza, ówczesnych studentów poznańskiego uniwersytetu. W 1989 roku nagrali swój pierwszy materiał, zatytułowany „Ulice jak stygmaty". Równocześnie zadebiutowali na Dużej Scenie Festiwalu w Jarocinie, Festiwalu w Sopocie i jako pierwsza polska kapela undergroundowa zagrali w Pradze. W 1990 roku Pidżama Porno nagrała w Szczecinie drugą płytę „Futurista". Zespołowi w chórkach towarzyszyła nieznana wówczas Kasia Nosowska. Album „Futurista" oficjalną premierę miał dopiero w 1996 roku. Marcin Świetlicki, na łamach Tygodnika Powszechnego, pisał jak o „cudownie odnalezionym, brakujący łańcuszku w polskim rocku". Od września 2014 roku Pidżama Porno funkcjonuje jako trio. w składzie: Grabaż, Kozak i Kuzyn.

Godz. 20.00, Aula im. A. Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

9 MARCA

Muzyczne pląsy

Olsztyn

Umuzykalniające zajęcia dla dzieci w wieku 5-7 lat. Zajęcia mają na celu rozwijanie kreatywności, koordynacji ruchowej, zdolności słuchowych oraz społecznych. Poprzez wspólne śpiewanie i muzykowanie dzieci będą uczyć się współpracy, słuchania innych, wyrażania siebie oraz rozwiną swoje talenty muzyczne. Zapraszamy rodziców z dziećmi.

Godz. 11.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

9 MARCA

The Metropolitan Opera – Verdi „Moc przeznaczenia"

Olsztyn

Giuseppe Verdi „Moc przeznaczenia"
— Reżyseria: Mariusz Treliński
— Scenografia: Boris Kudlička
— Kostiumy: Moritz Junge
— Światło: Marc Heinz
— Projekcje: Bartek Macias
— Choreografia: Maćko Prusak

Godz. 18.55, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

eprasa.pl 17960d93a6

Krzyżówka klasyczna z hasłem

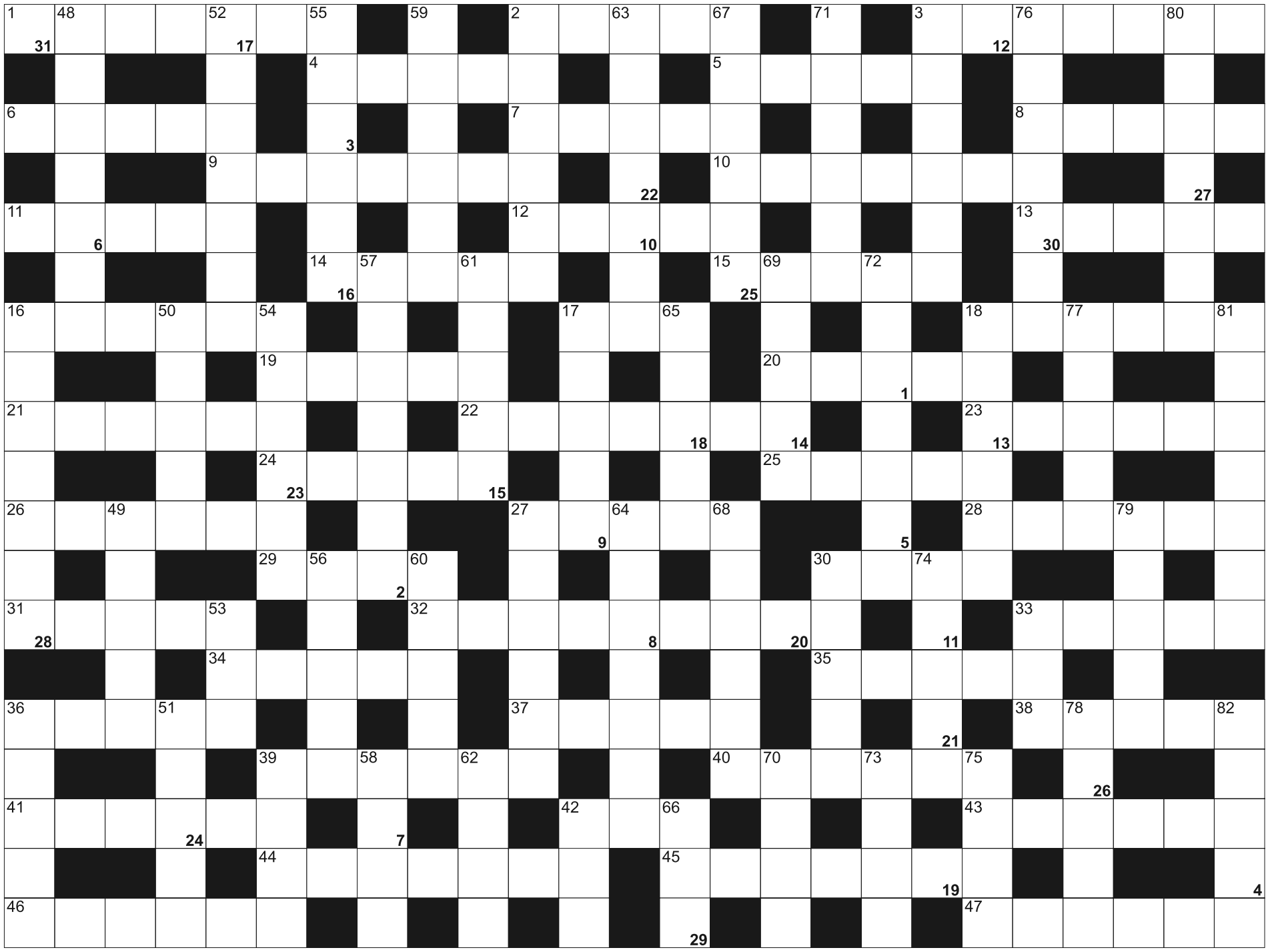

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

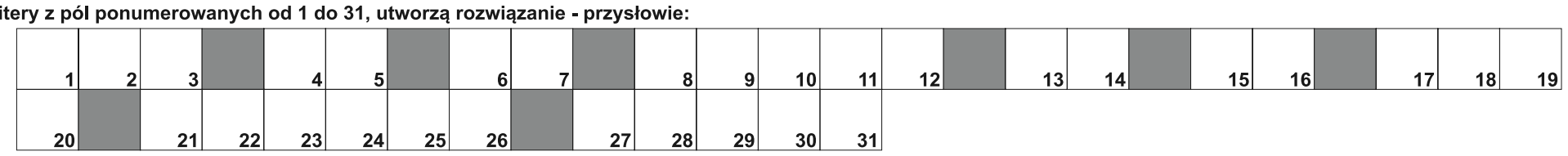

POZIOMO: 1) lekkie pobolewanie zęba; 2) pirat komputerowy; 3) żona Władysława I Łokietka; 4) waluta Nigerii; 5) zwierzę w paski; 6) liryczny utwór modlitewny; 7) potocznie kalesony; 8) bałkańska pasta z bakłażanów, papryki, czosnku i octu; 9) młodości, poszukiwany przez alchemików; 10) nasada dłoni; 11) dzieło muzyczne lub literackie; 12) włoskie miasto z torem wyścigowym Formuły 1; 13) kraj z Delhi; 14) D-dur lub C-moll; 15) Jan ... Pawluśkiewicz; 16) flamastry; 17) dawniej zwany ostrowidzem; 18) głąb kapusty; 19) esowata rura pod zlewem; 20) taniec z Argentyny; 21) wysoki, piskliwy głos; 22) naród z Wysp Brytyjskich; 23) górna część ubrania kobiet; 24) Starski, polski scenograf z Oskarem; 25) dama lub walet; 26) miasto w Szwajcarii, stolica kantonu Obwalden; 27) może w nie wpaść kredytobiorca; 28) stolica i port w Angoli; 29) Anna dla przyjaciół; 30) sznur w świecy; 31) nerka, albo żołądek; 32) papiery wartościowe, skarbowe; 33) na twarzy przebierańca; 34) klawisz akceptujący w komputerze; 35) skandynawska wąska zatoka; 36) początek biegu; 37) tkanina wełniana z przędzy czesankowej; 38) przednia strona budynku; 39) ... stanu, to przewrót, pucz; 40) cukier palony; 41) szklanki, kieliszki do wina; 42) organizacja z UNESCO i WHO; 43) forma rozliczeń bezgotówkowych; 44) adwokat, obrońca sądowy; 45) wielka powieść Jamesa Joyce'a; 46) sprzęt operatora filmowego; 47) na sklepowych półkach

PIONOWO: 2) gajowy Hogwartu, przyjaciel Potter'a; 3) chińska rzeka, najdłuższa w Azji; 16) diabeł z "Fausta" Goethego; 17) biblioteczny mebel; 18) pierwiastek Co; 27) marka herbat; 30) napój ze sfermentowanego mleka; 33) płyta meblowa; 36) trasa dla turysty; 39) mroźna pora roku; 42) kuzynka pszczoły; 48) nauka równego maszerowania w wojsku; 49) niemiecka wyspa na Bałtyku obok Uznamu; 50) As, pierwiastek; 51) waluta indyjska; 52) daje go szatniarz; 53) błąd przy serwisie w siatkówce; 54) pałac prezydencki w Singapurze; 55) rzymska epopeja narodowa Wergiliusza; 56) plącze się podczas szycia; 57) ścienne i podłogowe w łazience; 58) Eberhard z kryminałów Marka Krajewskiego; 59) klęska przedsięwzięcia, klapa; 60) największa z tętnic; 61) Ernest, autor głośnej pracy "życie Jezusa"; 62) obniżana przy wyprzedaży; 63) kacze samce; 64) czynny wulkan w środkowej części Jawy; 65) pada zimą; 66) wypłaca renty i emerytury; 67) roślina na olej i paszę; 68) Szamir, były premier Izraela; 69) cenna staroć; 70) stolica Samoa 71) strzelba z sztucznie skróconą lufą; 72) południowy przylądek Peloponezu, Matapan; 73) budowla z przęsłami; 74) plony sadów; 75) w kopercie; 76) ze szczeblami; 77) miasto i enklawa hiszpańska w Maroko; 78) z mankietem 79) Jo - norweski pisarz; 80) oddziela państwa; 81) wodospad na granicy Kanady i USA; 82) ślady

SUDOKU

5	1					3		
6	7				1			9
8	2			3		6	1	
3				5	8	9		
	9			6		8		2
2	8	6	4				3	1
9			6	1			5	
		8		7				
		2	3		4	7		

220

	1	6			2	9	4	
9		7	6	1		2		
8				4	5	7		
	3				6			
		8	2	9		4	1	
		4	5				2	3
3	7	2		5				
4	8	5				3		
		9				8	5	

221

3		4	7		8	2		6
				1		4		
2		1						
	3	9		4				
		8	9	2		3		
	4		1	5		9		8
							9	
		6			5			4
	8		2					3

222

eprasa.pl 17960d93a6

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAM amura, karpia i tołpygę- do dalszej hodowli. Bornity 18, gm.Pieniężno, 669-483-895.

SPRZEDAŻ kur, kurcząt -dostawa gratis, 503-508-148

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

BUDYNEK warsztatowy wielofunkcyjny na dużej działce- mieszkanie, tel. 513-317-276

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

PRACA

dam pracę

KRYS-STAN zatrudni KUCHARZA Z DOŚWIADCZENIEM, 606-643-429

KRYS-STAN zatrudni OSOBĘ DO SPRZĄTANIA, 606-643-429

MURARZA, pracownika budowlanego, 501-481-210

ZATRUDNIĘ brukarzy pomocników, 600-36-33-76

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

AUTO-MOTO

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA - Stegna - 8 dni - maj od 1099zł/os., czerwiec od 1399zł/os., lipiec od 1349zł/os., sierpień od 1349zł/os., wrzesień od 1199zł/os., (55) 247-60-30, 534-244-044. www.owcubex.pl, (55) 247-83-47. WWW.WCZASY-SENIOR.PL

WCZASY DLA SENIORA - Krynica Morska - 8 dni, marzec od 999zł/os., kwiecień od 1099zł/os., maj od 1249zł/os., czerwiec od 1649 zł/os. i inne www.owjantar.pl, (55) 247-60-30, 534-244-044, www.owcubex.pl, (55)247-83-47. WWW.WCZASY-SENIOR.PL

USŁUGI

budowa | remont

REMONTY, 696-356-857

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras. Tartak Żarnowo k. Augustowa, tel. 693-491-205.

ROLNICTWO

maszyny rolnicze

PRZYCZEPĘ jednoosiową 10T, pługi zagonowe Kverneland pięcio- i czteroskibowe, kultywator uprawowy 4m hydraulicznie składany, wały posiewne 6m hydraulicznie składane- sprzedam tel.698-703-449.

WAŁY posiewne 6m,5,2m,5m ciągane, rozsiewacz nawozu, wał kruszący 6m hydraulicznie składany, głębosze 3m i 4m- sprzedam tel.698-703-449.

Szukasz klientów?

Wybierz profesjonalistów, wybierz nas!

tel. 885 998 201

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

reklama@gazetaolsztynska.pl

31419opb1-A 2x2-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 2 marca 2024 r. odeszła Ukochana Mama

ś. † p.

Teresa Abramska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się Mszą Świętą, która zostanie odprawiona 8 marca 2024 r. o godz. 12.00 w kościele pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Życzeniem Mamy było zebranie datków do przygotowanej puszki zamiast przynoszenia wieńców, aby uzyskane w ten sposób pieniądze można było przekazać na rzecz najbardziej potrzebujących Zwierząt.

Pogrążona w żałobie rodzina

38324opb1-a-M

Umiera się nie po to, by przestać żyć,
lecz po to, by żyć inaczej.

Paulo Coelho

380-mp-otbr-6786c-M

Państwu

Grzegorzowi i Małgorzacie Klimek

wyrazy najgłębszego żalu i współczucia z powodu śmierci

Taty i Teścia

składają sędziowie oraz koleżanki i koledzy z Wydziału I Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie

38224opb1-a-M

Panu **Waldemarowi Żbikowskiemu**

Radcy Prawnemu,

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składa Powiatowy Lekarz Weterynarii w Lidzbarku Warmińskim wraz z pracownikami

4924lwwl-a-M

Koledze

Wiktorowi Barkowi

szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci

Żony

składają koleżanki i koledzy z Zakładu Gospodarki Komunalnej w Łukcie Sp. z o.o.

38624opb1-a -P

ARKA

USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")

89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125

całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

103923opb1-c-P

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. **514-800-517**, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

eprasa.pl 17960d93a6

W SOFII SZYMON POWALCZY O PARYŻ

TAEKWONDO OLIMPIJSKIE\\\ Podczas weekendu w Sofii olsztynianin Szymon Piątkowski wraz z trójką innych Polaków rozpocznie walkę o kwalifikację olimpijską. Udział w igrzyskach w Paryżu zapewnią sobie tylko finaliści bułgarskiego turnieju.

W lutym zawodnik AZS UWM Olsztyn znakomicie spisał się w zawodach Pucharu Świata Turkish Open, bowiem zdobył srebrny medal w kategorii wagowej 80 kilogramów!

W Turcji Szymon Piątkowski wygrał aż cztery pojedynki i dopiero w finale musiał uznać wyższość Bośniaka Husicia. Po tym sukcesie olsztynianin z reprezentacją Polski trenował w Manchesterze i Zakopanem, gdzie szlifował formę przed marcowym olimpijskim turniejem kwalifikacyjnym, którego gospodarzem będzie stolica Bułgarii.

- Czuję, że jestem bardzo dobrze przygotowany, więc w Sofii zamierzam zdobyć przepustkę do Paryża - trzy tygodnie temu szczerze przyznał reprezentant AZS UWM Olsztyn.

Oprócz niego w Sofii powalczą jeszcze Aleksandra Kowalczuk, Patrycja Adamkiewicz i Adrian Wojtkowiak. Udział w igrzyskach w Paryżu zapewnią sobie tylko finaliści turnieju. Biało-czerwoni jak dotąd nie mają swojego przedstawiciela na najbliższych igrzyskach. Trzy lata temu w Tokio wystąpiły dwie Polki - Kowalczuk, która była blisko podium, ale ostatecznie zajęła piątą lokatę, oraz Adamkiewicz, która odpadła w pierwszej rundzie.

NA POCZĄTKU GRUDNIA ZOSTAŁ ZAMKNIĘTY RANKING OLIMPIJSKI I GRAND SLAMOWY, Z KTÓRYCH AWANS UZYSKIWAŁO SZEŚCIU ZAWODNIKÓW.

Dziewiąta w zestawieniu olimpijskim była Adamkiewicz, natomiast Kowalczuk do połowy roku plasowała się w czołówce. Ze względu na poważną kontuzję kolana ubiegłoroczna wicemistrzyni Igrzysk Europejskich i mistrzostw Europy nie mogła jednak zdobywać punktów w drugiej części sezonu.

Fot. Radio UWM FM

Szymon Piątkowski - olsztyńska szansa na olimpijską przepustkę do Paryża

O pechu może mówić Mateusz Szczęsnowski, bo miesiąc temu podczas zawodów Pucharu Świata w Turcji doznał poważnej kontuzji kolana. W efekcie zamiast bić się o bilet do Paryża, teraz walczy o powrót do zdrowia w gabinetach fizjoterapeutów.

- Mateusz zerwał więzadła krzyżowe w kolanie i jest już po operacji. Ta rehabilitacja musi jednak trochę potrwać. Zgodnie z regulaminem zawodnik z drugiego miejsca rankingu olimpijskiego, czyli Adrian Wojtkowiak, wskoczył na jego miejsce – wyjaśnia trener kadry Waldemar Łakomy, który nie ukrywa, że liczy na co najmniej jedną kwalifikację. Jego zdaniem dużą szansę ma Kowalczuk rywalizująca w wadze +67 kg.

- Ola w swoim pierwszym starcie po kontuzji wygrała zawody Pucharu Świata w Innsbrucku. Pokonała trzy rywalki, a w finale zwyciężyła trzykrotną mistrzynię świata Brytyjkę Biancę Cook, znaną wcześniej pod nazwiskiem Walkden. Z kolei w Turcji była trochę podziębiona i przegrała walkę o trzecie miejsce – dodaje Łakomy.

W niektórych kategoriach rywalizacja o finał, czyli kwalifikację olimpijską, będzie niezwykle trudna, bowiem do zawodów zostali dopuszczeni reprezentanci Rosji i Białorusi. M.in. w wadze 80 kg wystartuje złoty medalista olimpijski Maksym Chramcow, który może być rywalem Szymona Piątkowskiego.

W programie olimpijskim są tylko cztery kategorie wagowe wśród kobiet i mężczyzn, podczas gdy na mistrzostwach świata i Europy rywalizacja toczy się w ośmiu kategoriach.

- Niektórzy zawodnicy, często bardzo mocni i utytułowani, zmieniają wagę na olimpijską, by w ten sposób spróbować szukać szansy awansu na igrzyska. W kategorii Oli Kowalczuk dojdą rywalki z kategorii minus 67 kg – mówi opiekun polskiej kadry.

Kontynentalny turniej kwalifikacyjny w Sofii jest już ostatnią szansą dla biało-czerwonych na zakwalifikowanie się na igrzyska. Adamkiewicz, Wojtkowiak i Piątkowski swoje pojedynki mają zaplanowane na sobotę, a dzień później wystartuje Kowalczuk.

DRYH

SPRINTEM

BOKS\\\ Elżbieta Wójcik w wadze 75 kg pokonała 4:1 Włoszkę Melissę Gemini w olimpijskim turnieju kwalifikacyjnym, który odbywa się we włoskim Busto Arsizio.
- Ela wygrała wszystkie trzy rundy, tylko w drugiej odjęto jej punkt za trzymanie. Cały czas miała przewagę nad Włoszką - powiedział Kamil Gorząd, drugi trener kobiecej kadry Polski. Następną przeciwniczką brązowej medalistki Igrzysk Europejskich w Krakowie będzie Diem Qyunh Luu z Wietnamu, która miała wolny los.
Dwie godziny wcześniej Anecie Rygielskiej (66) przyznano walkower, gdyż jej rywalka Stephanie Pineiro z Portoryko nie zdołała zbić wagi. Wicemistrzyni Europy z 2022 roku w drugiej rundzie zmierzy się z Suijn Seon z Korei Płd. Azjatka w pierwszej walce także miała wolny los.
Dzisiaj wystąpi pięcioro Polaków. Sandra Drabik (54 kg) powalczy z Włoszką Sirine Charaabi, a Julia Szeremeta (57) zadebiutuje w turnieju i zmierzy się ze Szwajcarką Aną Mariją Milisic.
Swoje pierwsze walki w turnieju stoczy także dwóch polskich pięściarzy. Bartłomiej Rośkowicz (63,5 kg) w drugiej rundzie powalczy z Turkiem Mizanem Aykolem, a najcięższy z biało-czerwonych, brązowy medalista Igrzysk Europejskich w Krakowie, Mateusz Bereźnicki (92 kg), w drugiej kolejce zmierzy się ze zwycięzcą starcia pomiędzy Słowakiem Josephem Kosturem a Kolumbijczykiem Andresem Hurtado. Natomiast Damian Durkacz (71 kg) w kolejnym pojedynku za przeciwnika będzie miał Aslanbeka Shymbergenova z Kazachstanu.
W boksie Polska nie ma jeszcze zapewnionej żadnej kwalifikacji olimpijskiej.

SPORT W TV

* **Golf.** Arnold Palmer Invitational: 1. runda (20 Eurosport 2)
* **Kolarstwo.** Wyścig Tirreno-Adriatico (13.05 Eurosport 2); wyścig Paryż-Nicea (15.45 Eurosport 2)
* **Kombinacja norweska.** Puchar Świata kobiet w Oslo: konkurs skoków (16.50 Eurosport 1)
* **Koszykówka.** ORLEN Basket Liga: Polski Cukier Start Lublin - Anwil Włocławek (17.20 Polsat Sport Extra); Turkish Airlines Euroliga: Valencia Basket - FC Barcelona (20.25 Polsat Sport Premium 1), Olympiacos Pireus - Virtus Segafredo Bolonia (20.55 Polsat Sport Premium 2)
* **Łyżwiarstwo szybkie.** Mistrzostwa świata w wieloboju w Inzell (19.30 Polsat Sport Extra, 19 Polsat Sport News)
* **Piłka nożna.** Liga saudyjska: Al Nassr - Al Raed (17.55 Polsat Sport Premium 1)
* **Piłka ręczna.** Liga Mistrzów: ORLEN Wisła Płock - FC Porto (20.45 Eurosport 1)
* **Siatkówka.** PlusLiga: Jastrzębski Węgiel - Bogdanka LUK Lublin, Ślepsk Malow Suwałki - Projekt Warszawa (15.45, 18.20 Polsat Sport); TAURON Liga: Energa MKS Kalisz - Grupa Azoty Chemik Police (21 Polsat Sport)

Rys. Zbigniew Piszczako

* **Siatkówka plażowa.** Turniej World Beach Pro Tour Elite 16 w Dosze: Michał Bryl/Bartosz Łosiak - Cherif Younousse/Ahmed Tijan (18 Polsat Sport News)
* **Sporty walki.** PFL Europe 1 w Paryżu (20 TVP Sport)
* **Tenis.** Turniej ATP w Indian Wells (20 Polsat Sport News, 23, 1.00, 3.00 Polsat Sport)

CZARNECKI O SPORCIE

AFERY OKOŁOSPORTOWE...

W świecie sportu gorąco – ale nie w związku ze sportem. Przed laty z prawem problemy miał Leo Messi. Chodziło o podatki. Teraz jeden z najlepszych trenerów świata ostatnich dwóch dekad Włoch Carlo Ancelotti, który prowadził takie kluby jak Reggiana, Parma, Juventus, Milan, Chelsea, Paris Saint-Germain, Real Madryt, Bayern Monachium, Napoli i Everton jest oskarżony w zasadzie o to samo. Ta sama hiszpańska prokuratura, która kiedyś „upolowała" kapitana reprezentacji Argentyny i FC Barcelona, teraz zrobiła to samo wobec włoskiego coacha, który miał ponoć w latach 2014-2015, kiedy trenował Real Madryt, wyłudzić ponad milion euro. Chodziło o skomplikowaną grę z prawami do wizerunku i przenoszeniem tychże praw ze spółki do spółki, tak aby jak najwięcej zostało dla Ancelottiego, a jak najmniej dla państwa (a więc i podatnika) hiszpańskiego.
Obie te sprawy nie zmieniają faktu, że Messi to najwybitniejszy piłkarz świata – obok Ronaldo – w ostatnich latach, tak jak Signore Ancelotti to trener nad trenerami. Zarzuty prokuratury tego nie zmienią, choć na pewno ugodzą i w Senora Leo, i w trenera największego konkurenta Barcy, czyli „Królewskich", zwanych też „Galacticos".
„Miej proporcje, Mocium Panie" – u nas też turbulencje okołosportowe, ale na znacznie mniejszą skalę i bez zarzutów finansowych. Chodzi o dyplomy Roberta Lewandowskiego i Arkadiusza Milika. Napisali swoje prace w tempie ekspresowym, ale skoro szybko biegają, to pewnie też szybko myślą i szybko te myśli przenoszą na papier. Skarb Państwa nie poniósł z tego tytułu żadnych konsekwencji – i zresztą nie było to wcale intencją obu napastników reprezentacji Polski. Chodziło o to, żeby przed nazwiskiem pojawiły się czarodziejskie litery „mgr", które nie są wcale potrzebne do finansowego szczęścia naszych futbolowych krezusów, ale dla ich „ego" – najwyraźniej tak. Nie oceniam, nie potępiam, ani w czambuł, ani w ogóle, bo to nie moja działka. Sam „magisterkę" zrobiłem na Uniwersytecie Wrocławskim 38 lat temu. Wtedy jeszcze nosił imię – o tempora, o mores! – Bolesława Bieruta. Nazwę na szczęście szlag trafił, ale moja solidna praca magisterska o stosunkach polsko-czesko-słowackich w prasie Polskiego Państwa Podziemnego podczas okupacji niemieckiej przetrwała i ma się dobrze.
Jak widać, dziś klimaty raczej okołosportowe niż sportowe stricte. Takie czasy, chciałoby się powiedzieć...

RYSZARD CZARNECKI

eprasa.pl 17960d93a6

BAYERN SIĘ URATOWAŁ. NA RAZIE

PIŁKA NOŻNA\\\ Po porażce w pierwszym meczu w Rzymie z Lazio 0:1 Bayern Monachium wygrał w rewanżu 3:0 i awansował do ćwierćfinału Ligi Mistrzów. Z kolei Paris Saint-Germain pewnie zwyciężył w dwumeczu z Realem Sociedad San Sebastian.

Fot. PAP/EPA

Harry Kane (z prawej) w meczu z Lazio zdobywa pierwszego gola dla Bayernu

Kylian Mbappe poprowadził PSG do zwycięstwa nad Realem San Sebastian

Bawarczycy w końcu wysłali pozytywny sygnał swoim zaniepokojonym kibicom. Mistrz Niemiec wygrał tylko jeden z poprzednich pięciu meczów o stawkę i musiał drżeć o swój dalszy byt w Champions League. Te rozgrywki to prawdopodobnie jedyna szansa Bayernu na trofeum w tym sezonie, bo w Bundeslidze ma 10 punktów straty do lidera (Bayeru Leverkusen), a z Pucharu Niemiec już odpadł.

Po okresie niepewnej gry gospodarzy, którzy nawet narazili się na stratę gola - znakomitej okazji nie wykorzystał Ciro Immobile - ich przewaga stawała się coraz wyraźniejsza. Pierwszego gola uzyskał niezawodny Harry Kane (39. min), a przy okazji został pierwszym w historii Anglikiem z 50 golami w rozgrywkach pucharowych UEFA.

51. GOLA KANE DOŁOŻYŁ W 66. MINUCIE. W SAMEJ LIDZE MISTRZÓW MA ICH JUŻ 27 - Z JEGO RODAKÓW SKUTECZNIEJSZY BYŁ TYLKO WAYNE ROONEY (30). W BARWACH MONACHIJSKIEGO KLUBU (WE WSZYSTKICH ROZGRYWKACH) ANGLIK ZDOBYŁ JUŻ 33 BRAMKI OD MOMENTU TRANSFERU Z TOTTENHAMU HOTSPUR LATEM UBIEGŁEGO ROKU.

W międzyczasie, pod koniec pierwszej połowy, na 2:0 podwyższył Thomas Mueller (45+2.), który z kolei ma już 54 trafienia w Champions League i jest pod tym względem siódmy w klasyfikacji wszech czasów.

Mniej emocji było w drugiej parze, która grała rewanż we wtorek. Mistrz Francji zwyciężył w pierwszym spotkaniu u siebie 2:0, a w San Sebastian przypieczętował awans wygraną 2:1. Bohaterem rewanżu był Kylian Mbappe, który zdobył dwa gole (15. i 56.).

Pierwszy z nich był 45. trafieniem Francuza w Champions League. We wtorek Mbappe miał dokładnie 25 lat i 76 dni. Tylko jeden piłkarz w historii rozgrywek był młodszy, gdy osiągnął ten pułap: Argentyńczyk Lionel Messi - 24 lata i 257 dni.

Mbappe i Kane mają w obecnym sezonie po sześć bramek w LM i prowadzą w klasyfikacji strzelców. Stratę gospodarzy w Kraju Basków zmniejszył w końcówce Mikel Merino (89.).

Real Sociedad miał udaną fazę grupową, w której nie poniósł porażki, choć rywalizował z Interem Mediolan czy Benficą Lizbona. W dwumeczu z PSG nie zdołał jednak nawiązać do tej dobrej formy, pogłębiając kryzys, w jakim znajduje się od kilku tygodni. Klub z San Sebastian wygrał zaledwie jeden z ostatnich 10 spotkań o stawkę!

Po oddaniu gazety do druku zakończyły się wczorajsze mecze Manchester City - FC Kopenhaga oraz Real Madryt - RB Lipsk.

Pozostałe rewanże odbędą się w przyszłym tygodniu. Wśród nich szczególnie ciekawie zapowiadająca się konfrontacja Barcelony Roberta Lewandowskiego z Napoli, które nie zgłosiło do fazy pucharowej LM Piotra Zielińskiego. We Włoszech padł wynik 1:1, więc sprawa awansu pozostaje otwarta.

Losowanie par ćwierćfinałowych i półfinałowych zaplanowano na 15 marca. Finał odbędzie się 1 czerwca na londyńskim Wembley.

1/8 FINAŁU LIGI EUROPY

* Sparta Praga - Liverpool (18:45 Viaplay)
* Olympique Marsylia - Villarreal (21)
* AS Roma - Brighton & Hove Albion (18:45 Viaplay)
* Benfica Lizbona - Glasgow Rangers (21)
* SC Freiburg - West Ham (21)
* AC Milan - Slavia Praga (21)
* Karabach Agdam - Bayer 04 Leverkusen (18:45)

LIGA KONFERENCJI: AJAX KONTRA ASTON VILLA

PIŁKA NOŻNA\\\ Dzisiaj zostaną rozegrane pierwsze mecze 1/8 finału j Ligi Konferencji. Niestety, już bez warszawskiej Legii. Rewanże zaplanowano na 14 marca.

W jednym z meczów norweskie Molde FK, które w poprzedniej rundzie wyeliminowało Legię Warszawa, podejmie Club Brugge, zespół Michała Skórasia.

Molde to „spadkowicz" z Ligi Europy, który z polską drużyną wygrał 3:2 i 3:0. Z kolei ekipa z Brugii od początku sezonu rywalizacji w Lidze Konferencji spisuje się bardzo dobrze. Rozegrała 12 spotkań - Skóraś wystąpił w ośmiu i zdobył jednego gola - odnosząc dziewięć zwycięstw, dwukrotnie remisując, a jedynej porażki doznał z duńskim Aarhus w sierpniu.

Spośród innych par najciekawiej zapowiada się dwumecz Ajaksu Amsterdam z Aston Villą. Zespół z Birmingham, którego piłkarzem jest reprezentant Polski Matty Cash i który wygrał grupę z udziałem Legii, to objawienie obecnego sezonu w Anglii. Z dorobkiem 55 punktów plasuje się na czwartej pozycji i ma duże szanse wywalczyć prawo gry w Lidze Mistrzów.

Fot. PAP/EPA

John van ,t Schip, trener Ajaksu Amsterdam

Z kolei Ajax to jedna z bardziej uznanych marek w tej edycji LK, mający w kolekcji dziewięć europejskich trofeów, w tym cztery Puchary Europy, ale w ostatnim czasie przeżywający spory kryzys. W lidze holenderskiej Ajax jest piąty, a w poprzedniej rundzie europejskich pucharów wręcz cudem uniknął wyeliminowania przez norweską drużynę Bodoe/Glimt.

W innych parach, w których mogą pojawić się polscy piłkarze, belgijski Union Saint-Gilloise podejmie Fenerbahce Stambuł Sebastiana Szymańskiego, Sturm Graz Szymona Włodarczyka - grupowy rywal Rakowa Częstochowa w Lidze Europy - powalczy z francuskim Lille OSC (sędzią będzie Bartosz Frankowski), a Dinamo Zagrzeb spotka się z PAOK Saloniki, którego barwy reprezentuje Tomasz Kędziora.

W 1/8 finału wystąpią drużyny, które zajęły pierwsze miejsca w swoich grupach LK, oraz zwycięzcy dwumeczów barażowych pomiędzy ekipami z drugich pozycji i „spadkowiczami" z Ligi Europy.

Finał obecnej edycji LK zaplanowano na 29 maja w Atenach.

MECZE 1/8 FINAŁU

* Ajax Amsterdam - Aston Villa (g. 18.45)
* Molde FK - Club Brugge (18.45)
* Olympiakos Pireus - Maccabi Tel Awiw (18.45)
* Sturm Graz - Lille (18.45)
* Union Saint-Gilloise - Fenerbahce Stambuł (21)
* Dinamo Zagrzeb - PAOK Saloniki (21)
* Maccabi Hajfa - Fiorentina (21)
* Servette Genewa - Viktoria Pilzno (21)

eprasa.pl 17960d93a6

POLONIA, ZNICZ, A MOŻE KTOŚ INNY?

PIŁKA NOŻNA Granica Kętrzyn w zaległym meczu zremisowała 1:1 z Mazurem Ełk, więc rundę rewanżową IV ligi na pozycji lidera zacznie Polonia Lidzbark Warmiński, ale taki sam dorobek punktowy ma Znicz Biała Piska. Wiosna będzie zatem ciekawa.

Tak wyrównanej stawki w czwartoligowych rozgrywkach na półmetku sezonu już dawno nie było. Przed rokiem ligę zdominował GKS Wikielec, a sezon wcześniej sporą przewagę już po rundzie jesiennej miała Concordia Elbląg. Tym razem między liderem z Lidzbarka Warmińskiego i szóstą Romintą Gołdap są tylko cztery punkty różnicy.

Prowadzić przed rewanżami mogła Granica Kętrzyn, która miała znakomitą jesień. Podopieczni trenera Adama Fedoruka potrzebowali jednak wygranej, w rozegranym w sobotę zaległym meczu z Mazurem Ełk. Spotkanie zakończyło się podziałem punktów, a o samych okolicznościach remisu 1:1 można napisać poważną pracę z pogranicza piłki nożnej i... kryminologii.

MECZ PODWYŻSZONEGO RYZYKA ZGROMADZIŁ NA TRYBUNACH REKORDOWĄ FREKWENCJĘ, A NA BOISKO ISKRZYŁO OD PIERWSZEGO GWIZDKA. W 80. MINUCIE GOŚCIE WYSZLI NA PROWADZENIE, POTEM PO BIJATYCE NA MURAWIE SĘDZIA POKAZAŁ AŻ PIĘĆ CZERWONYCH KARTEK, A GRANICA OSTATECZNIE DOPROWADZIŁA DO REMISU RZUTEM NA TAŚMĘ, GRAJĄC W... ÓSEMKĘ.

Trzem kętrzyńskim zawodnikom z pierwszego składu i dwóm rezerwowym Mazura grożą długie dyskwalifikacje, więc sytuacja będącej w czubie tabeli Granicy skomplikowała się już na samym początku drugiej rundy.

– Broni nie złożymy i będziemy bili się o czołówkę, bo po udanej rundzie jesiennej założyliśmy sobie walkę o awans – mówi Adrian Kaliniczenko, prezes Granicy. – Na pewno mamy dla kogo się starać, bo mamy wspaniałych kibiców, którzy potrafią zrobić atmosferę i porwać nasz zespół dopingiem, tak jak w sobotę w meczu z Mazurem. Z Ełkiem zdobyliśmy gola, grając w ośmiu. To pozytyw po wydarzeniach, do których, bez względu na wszystko, nie powinno dojść. Sytuację kadrową dodatkowo komplikują nam kontuzja Marcina Swachy-Socka i zawieszenie Seweryna Strzelca, który będzie pauzował do końca marca.

Granica rozpocznie rundę od meczów z niżej notowanymi Polonią Iłowo i Motorem Lubawa, ale rywale na pewno będą chcieli wykorzystać nieobecność filarów drużyny.

Dobrej dyspozycji od pierwszego wiosennego meczu o punkty wszyscy oczekują od Polonii i Znicza, czyli ekip najczęściej wymienianych w kategorii walki o awans. Lider i wicelider zimą ściągnęli nowych zawodników i teoretycznie są to teraz najmocniejsze kadrowo drużyny w stawce. Znicz jako niedawny III-ligowiec postawił sobie za cel powrót na ten poziom, a stale rozwijająca się organizacyjne Polonia też wydaje się być klubem, który może już podołać wymogom rozgrywek makroregionalnych.

Fot. Łukasz Szymański

Polonia i Znicz będą liczyć się w walce o awans - jesienią w ich bezpośrednim meczu padł remis 1:1

– JESTEM DUŻYM OPTYMISTĄ. JEŚLI CHŁOPCY BĘDĄ GRALI TAK, JAK W MECZACH KONTROLNYCH, TO MYŚLĘ, ŻE BĘDZIEMY CIESZYLI SIĘ Z TRZECH PUNKTÓW W KAŻDYM MECZU – MÓWI PRZEMYSŁAW KOŁŁĄTAJ, TRENERA ZNICZA.

– Okres przygotowawczy pokazał, że potrafimy realizować założenia, nad którymi pracujemy. Widziałem koncentrację, skupienie i zaangażowanie. Trzeba dorzucić do tego cierpliwość, bo mamy kilku nowych zawodników w zespole, którzy mają jakość, ale cały czas poznają nasz model gry. W trakcie przygotowań miałem duży komfort, bo niemal od pierwszego treningu miałem pełną kadrę, którą skompletowaliśmy na drugą część sezonu - dodaje prezes trener Kołłątaj.

Znicz zimą pozyskał Michała Świderskiego, Arkadiusza Mroczkowskiego i Pawła Drażbę z Mamr Giżycko oraz Marcina Fiedorowicza i Eduarda Serbula z Wigier Suwałki. Wszyscy powinni wybiec w wyjściowej jedenastce podczas niedzielnego meczu Znicza z rezerwami Stomilu Olsztyn.

Polonia w poszukiwaniu wzmocnień ściągnęła kolejnego byłego zawodnika z Jezioraka Iława, kontraktując Radosława Galasa. Ofensywę zespołu trenera Daniela Wierzbowskiego ma napędzać także Yudai Shinonaga, Japończyk pozyskany ze Stomilu. Lidzbarskich kibiców cieszy z pewnością powrót na boisko Rafała Maciążka. Doświadczony defensor jeszcze w sierpniu doznał kontuzji barku i pauzował niemal całą rundę jesienną.

POLONIA W PIERWSZYCH WIOSENNYCH MECZACH MA DO WYRÓWNANIA TROCHĘ RACHUNKÓW. NA POCZĄTKU SEZONU W SPOTKANIACH Z OLIMPIĄ II ELBLĄG, JEZIORAKIEM IŁAWA, ROMINTĄ GOŁDAP I WŁAŚNIE ZNICZEM POLONIŚCI ZDOBYLI ZALEDWIE DWA PUNKTY I PRZEZ CAŁĄ DALSZĄ CZĘŚĆ RUNDY MUSIELI ODRABIAĆ STRATY.

A co w dole tabeli? Tam także będzie ciekawie, bo zagrożonych bezpośrednią degradacją lub zaplątaniem się w baraże o utrzymanie jest kilka drużyn. W części klubów zimę przepracowano jednak spokojnie, ale w kadrze takiego Constraktu Lubawa zaszły poważne zmiany. Sprowadzono nie tylko doświadczonych zawodników, ale buty odkurzył także trener Wojciech Figurski. W sobotnim meczu pucharowym z Olimpią Olsztynek grający szkoleniowiec sam zadecydował o awansie swojego zespołu do następnej rundy, więc i lidze pewnie też będziemy oglądali go w akcji. Constract w niedzielę zagra derbowy mecz z Motorem i rewanż nad lokalnym rywalem za porażkę na inaugurację sezonu z pewnością byłby wymarzonym początkiem drugiej części sezonu. W czerwono-zielonej ekipie z Lubawy z kolei zadebiutują ściągnięci zimą gracze z Ameryki Południowej, więc wynik na pewno jest sprawą otwartą.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

16. KOLEJKA

*** Sobota:** Mrągowia Mrągowo – Rominta Gołdap (13), Granica Kętrzyn – Polonia Iłowo (13), Polonia Lidzbark Warmiński – Olimpia II Elbląg (14), Mamry Giżycko – Jeziorak Iława (14), Olimpia Olsztynek – DKS Dobre Miasto (14.30), Tęcza Biskupiec – Mazur Ełk (16)

*** Niedziela:** Stomil II Olsztyn – Znicz Biała Piska (12.15), Constract Lubawa – Motor Lubawa (14.30)

PO 15 KOLEJKACH

1. Polonia LW.	33	42:15
2. Znicz	33	35:21
3. Granica	32	33:14
4. Mrągowia	32	36:21
5. Olimpia II	29	26:13
6. Rominta	29	25:14
7. Tęcza	24	25:20
8. DKS	24	29:25
9. Mamry	21	29:32
10. Olimpia O.	17	22:29
11. Jeziorak	15	20:30
12. Motor	15	15:20
13. Mazur	13	19:21
14. Stomil II	7	18:41
15. Polonia Ił.	7	17:42
16. Constract	6	19:52

O PIŁCE

W szwajcarskim Nyonie odbyło się losowanie eliminacji mistrzostw Europy kobiet, które w 2025 roku odbędą się w Szwajcarii. W fazie grupowej, która będzie rozgrywana od kwietnia do lipca 2024 roku, drużyny zostały podzielone na trzy dywizje na podstawie pierwszej edycji Ligi Narodów. Zwycięzcy oraz zespoły z drugich miejsc grup w dywizji A zakwalifikują się bezpośrednio do turnieju finałowego. Pewny udział w mistrzostwach Europy ma również Szwajcaria (gospodarz). Polska zagra w dywizji A w grupie czwartej z Niemcami, Austrią i Islandią.

*** Dywizja A, grupa 1:** Holandia, Włochy, Norwegia, Finlandia; **grupa 2:** Hiszpania, Dania, Belgia, Czechy; **grupa 3:** Francja, Anglia, Szwecja, Irlandia; **grupa 4:** Niemcy, Austria, Islandia, Polska

*** Dywizja B, grupa 1:** Szwajcaria, Węgry, Turcja, Azerbejdżan; **grupa 2:** Szkocja, Serbia, Słowacja, Izrael; **grupa 3:** Portugalia, Bośnia i Hercegowina, Irlandia Północna, Malta; **grupa 4:** Walia, Chorwacja, Ukraina, Kosowo

*** Dywizja C, grupa 1:** Białoruś, Litwa, Cypr, Gruzja; **grupa 2:** Słowenia, Łotwa, Macedonia Północna, Mołdawia; **grupa 3:** Grecja, Czarnogóra, Andora, Wyspy Owcze; **grupa 4:** Rumunia, Bułgaria, Kazachstan, Armenia; **grupa 5:** Albania, Estonia, Luksemburg.

II LIGA W zaległym meczu z 20. kolejki Sandecja Nowy Sącz wygrała 2:1 (0:0) z Radunią Stężyca.

PO 22 KOLEJKACH

1. Kotwica	41	45:30
2. Kalisz*	38	34:19
3. Pogoń*	34	34:28
4. Hutnik	32	32:30
5. Radunia	32	28:27
6. Lech	32	27:33
7. Stal*	31	24:25
8. ŁKS II	31	34:31
9. Chojniczanka	31	30:29
10. Olimpia E.*	30	27:25
11. Zagłębie	29	33:32
12. Skra	28	28:26
13. Polonia	28	28:31
14. Jastrzębie*	25	25:30
15. Wisła*	24	30:32
16. Stomil*	**24**	**21:29**
17. Sandecja	21	21:33
18. Olimpia G.*	18	21:32

* mecz mniej

eprasa.pl 17960d93a6

W 2026 ROKU MISTRZOSTWA EUROPY SIATKAREK ODBĘDĄ SIĘ W SZWECJI. INNI WSPÓŁORGANIZATORZY TURNIEJU NIE SĄ JESZCZE ZNANI.

KIBICE ZNOWU WYPEŁNILI URANIĘ

SIATKÓWKA\\\ W 24. kolejce PlusLigi Indykpol AZS w zapełnionej po brzegi Uranii zgodnie z przewidywaniami ograł Czarnych, chociaż w pierwszym secie niespodziewanie górą byli rywale. Statuetkę MVP otrzymał rozgrywający Joshua Tuaniga.

*** INDYKPOL AZS OLSZTYN - CZARNI RADOM 3:1 (23:25, 25:22, 25:17, 25:19)**
INDYKPOL AZS: AZS: Tuaniga (3), Souza (15), Jakubiszak (14), Majchrzak (10), Armoa (17), Szymendera (11), Hawryluk (libero) oraz Karlitzek (2), Jankiewicz, Siwczyk

Olsztynianie walczą o czołową ósemkę, natomiast Czarni są zdecydowanie najsłabszym zespołem PlusLigi. Warto przypomnieć, że w Radomiu nie wygrali przez ponad dwa lata - fatalną serię przerwali dopiero 2 stycznia, ogrywając 3:0 Barkom. W efekcie mają aż sześć punktów straty do przedostatniego w tabeli Cuprum.

W tej sytuacji Indykpol AZS był zdecydowanym faworytem wtorkowego meczu, tym bardziej że podopieczni trenera Javiera Webera chcieli „zmazać plamę" po nieudanej wyprawie do Katowic.

Niestety, w ostatnich dniach olsztyński zespół borykał się z problemami zdrowotnymi, dlatego Moritz Karlitzek, Karol Jankiewicz i Cezary Sapiński rozpoczęli treningi z drużyną dopiero dwa dni przed meczem.

Z TEGO POWODU TRENER WEBER DOKONAŁ KILKU ZMIAN W WYJŚCIOWYM SKŁADZIE: NA ROZEGRANIU POSTAWIŁ NA TUANIGĘ, NA ŚRODKU ZAGRALI JAKUBISZAK Z MAJCHRZAKIEM, NA PRZYJĘCIU ARMOA Z SZYMENDERĄ, NA ATAKU SOUZA I HAWRYLUK JAKO LIBERO.

Fot. indykpolazs.pl

Radosny nastrój w olsztyńskim zespole po zwycięstwie nad Czarnymi

W pierwszym secie kibice byli świadkami wyrównanego pojedynku, ale na udane akcje Jakubiszaka i Szymendery goście odpowiadali uderzeniami Meljanaca (w sumie zdobył aż 25 punktów), no i niespodziewanie końcówka też należała do nich.

Trzy kolejne sety padły już łupem gospodarzy, wśród których pierwsze skrzypce grali Jakubiszak, który na środku siatki był nie do zatrzymania, oraz ewidentnie rozkręcający się z każdym kolejnym meczem Manuel Armoa, który co chwila popisywał się efektownymi atakami. Poza tym tradycyjnie odbiór trzymał Hawryluk, jednak statuetkę dla najlepszego gracza meczu trochę niespodziewanie otrzymał Tuaniga - po ogłoszeniu nazwiska MVP sam Amerykanin był trochę zdziwiony werdyktem.

– Ta nagroda jest dla całej drużyny, ponieważ każdy z nas zagrał dobre spotkanie. Byliśmy zespołem i to było najważniejsze – powiedział Tuaniga na antenie Radia UWM FM.

Pojedynek z Czarnymi dobrze zapamięta Jakub Majchrzak, bo nie dość, że po raz pierwszy pojawił się w wyjściowym składzie Indykpolu AZS, to jeszcze rozegrał cały mecz. - Na początku czułem lekki stres, bo było to dla mnie nowe doświadczenie, ale z minuty na minutę było coraz lepiej. W pierwszym secie brakowało nam serwisu, ale w kolejnych partiach mieliśmy już mecz pod kontrolą. A za doping dziękujemy kibicom, którzy nawet w tak nietypowy dzień jak wtorek wypełnili trybuny.

W meczu z Czarnymi olsztynianie dokładniej przyjmowali (71 procent pozytywnego przyjęcia przy 45 gości), byli skuteczniejsi w ataku (55 do 46 procent), zdobyli więcej punktów w bloku (8:3) oraz w polu serwisowym (6:3).

W sobotę o godz. 20.30 Indykpol AZS na wyjeździe zagra z Barkomem Każany Lwów, natomiast 16 marca w Olsztynie podejmie Cuprum. Sześć punktów w tych dwóch meczach mile widziane!

*** 24. kolejka:**
Cuprum Lubin - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 0:3 (14:25, 20:25, 20:25), Stal Nysa - Barkom Lwów 3:0 (25:23, 25:18, 25:18), po oddaniu gazety do druku zakończyły się mecze Norwid Częstochowa - GKS Katowice , Trefl Gdańsk - Aluron CMC Warta Zawiercie i Skra Bełchatów - Asseco Resovia Rzeszów (21); czwartek: Jastrzębski Węgiel - LUK Lublin (15.45), Ślepsk Suwałki - Projekt Warszawa (18.20).

DRYH

PO 23 KOLEJKACH

1. Jastrzębski	60	62:18
2. Warta	57	62:22
3. Projekt*	53	57:19
4. Resovia	44	55:35
5. Trefl	42	49:36
6. LUK	41	52:41
7. ZAKSA	38	46:40
8. Indykpol AZS	**38**	**48:45**
9. Stal	35	46:48
10. Skra	33	44:46
11. Barkom	27	38:54
12. Ślepsk	22	30:55
13. Norwid	21	29:57
14. Katowice	20	31:55
15. Cuprum	18	29:60
16. Czarni	12	18:65

Nikola Grbić, trener reprezentacji Polski

Olsztyńscy kibice są mocnym punktem... Indykpolu AZS

eprasa.pl 17960d93a6